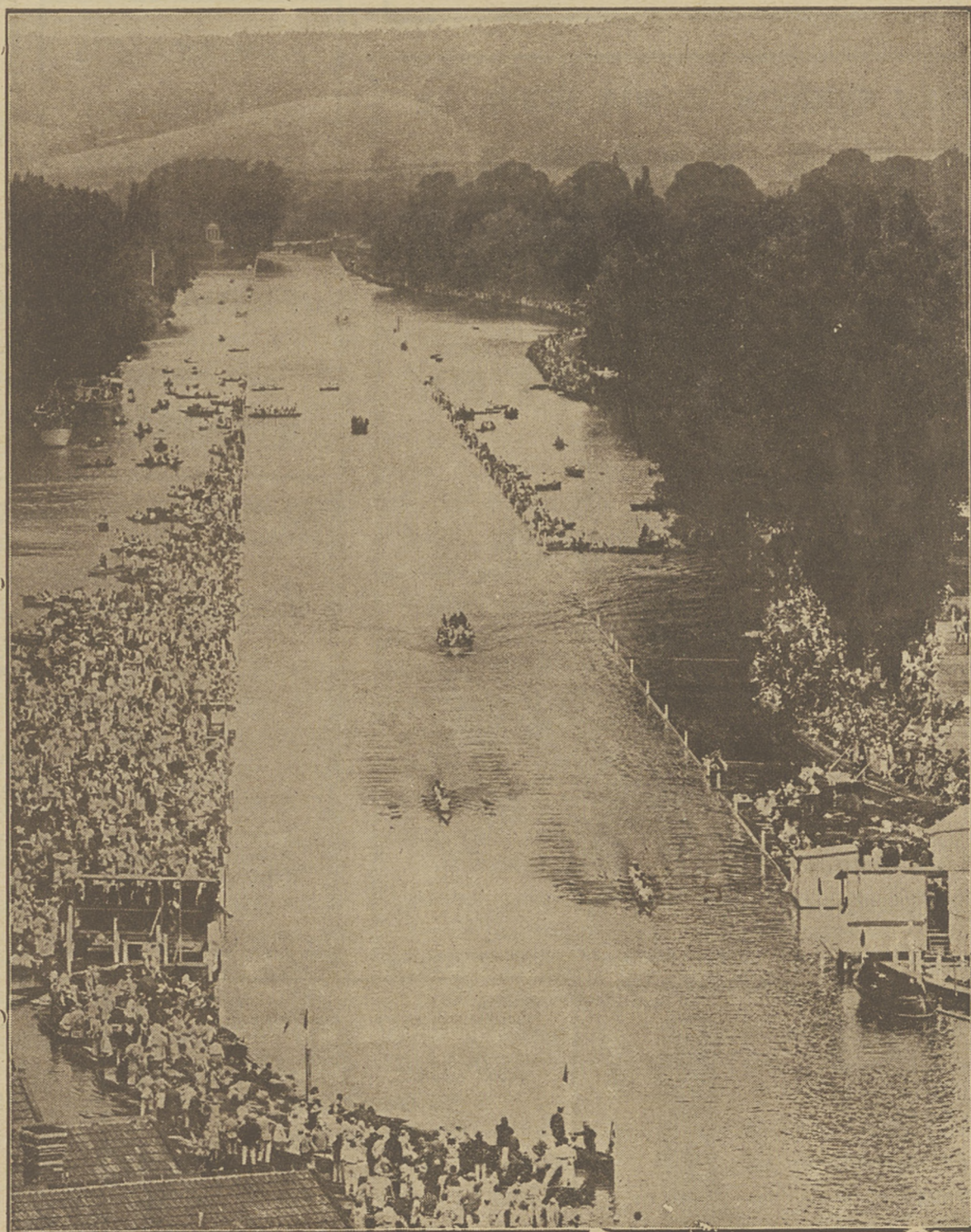


STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK
SPORTOWY



REGATY W HENLEY
były największą imprezą wioślarską sezonu letniego

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE
ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI



PRYSZCZE LISZAJE I PIEGI usuwa znakomity KREM VENUS
ZĘBY konserwuje AGATOL i MENTOLIN
RĘCE UDELIKATNIA KREM LANOLINOWY
CERĘ ZNAKOMICIE UDELIKATNIA MATUJE ANITRA.
I POD PUDEK KREM

Laboratorium **ST. GÓRSKI** Warszawa



MOTORY PRZYCZEPNE

„ELTO”

4 K.M.,
7 K.M.,
18 K.M.

The 1928
Super **Elto**
Speedster

WARSZAWA,
AL. SZUCHA Nr 8.

☎: Telefon 38-33. ☎:1



SPORTOWCY!

CZYTAJCIE!

„STUMETRÓWKĘ”

napisaną przez znanych lekkoatlet.: Kpt. DOBROWOLSKIEGO i A. SZENAJCHA
traktującą o treningu biegów krótkich.

Poleca się

Klubom, Ośrodkom Wych. Fiz., Szkołom.

Skład główny w Redakcji „STADJONU”

Warszawa — Galeria Luksemburga.

Cena zł. 1, z przesyłką 1.20. — Wysła się po wpłaceniu na P. K. O. Nr 7498.

... Do nabycia we wszystkich Księgarniach. ...

PAMIĘTAJCIE

O FUNDUSZU

OLIMPIJSKIM



Każdy cyklista powie Wam, że

RALEIGH
THE ALL-STEEL BICYCLE

ROWER NIE MA SOBIE RÓWNYCH W ŚWIE-
CIE. JEST TO JEDYNY ROWER NA ŚWIECIE,
ZBUDOWANY CAŁKOWICIE **ZE STALI**.

Ale jeszcze z wielu innych
względów przysługuje mu
pierwsze miejsce na rynku
światowym: zaopatrzony
w opony **DUNLOP**,
w siodełko Brooks'a przed-
stawia poważną wartość.

KATALOG BEZPŁATNIE

THE RALEIGH
CYCLE Co. Ltd.

NOTTINGHAM (Anglia).



Każdy może widzieć

jak należy biegać,

skakać i rzucać

Demonstrują to najwybitniejsi sportow-
cy polscy w „Lekkiej atletyce na filmie”

Wypożycza Administracja Stadjonu. Dla szkół i komitetów wy-
chowania fizycznego specjalne warunki. Prócz tego — „Zawody
P. W.” i ułatwione wypożyczanie innych filmów sportowych i p. w.

BUTY

dla
JEŹDZCÓW

:: I ::

p. p. WOJSKOWYCH
polecamy w firmie

Bronisław SZAFRAN

ul. TRĘBACKA 5
podwórze parter.



DWUTYGODNIK ILUSTROWANY

„SPORT WODNY”

POŚWIĘCONY SPRAWOM

WIOŚLARSTWA

ŻEGLARSTWA

i PŁYWACTWA

WARSZAWA

Galeria Luksemburga. Senatorska 29.

NAGRODY SPORTOWE

Srebra

Kryształy

Platery

G. RADKE

Warszawa. Telefon 76-75. Wierzbowa 3.



Portret drużyny piłkarskiej Wisła, pendzla V. Hořmana wzbudza wielkie zainteresowanie na olimpijskim konkursie sztuki.

W PRZEDEDNIU BITWY

Za tydzień druty telegraficzne drzeć będą, niosąc z Amsterdamu pierwsze wyniki Igrzysk, nazwiska pierwszych triumfatorów, pierwsze cyfry, dla jednych stanowiące szyfr zagadkowy i zagmatwany, dla innych pełne jasnego, olśniewającego sensu.

Typ pierwszych rezultatów świat sportowy polski oczekiwać będzie z napięciem, dotąd nieznanym, z niecierpliwością zupełnie wyjątkową.

Albowiem poraz pierwszy w dziejach stajemy do walki na olimpijskim stadjonie.

Owszem, barwy polskie widniały już w Colombes, i nawet jakiś kawałeczek sławy stamtądśmy przywieźli do kraju. Ale gdyśmy na linję startu wystali atletów naszych, nie mówiliśmy im: „walczcie o zwycięstwo”, a mówiliśmy tylko: „spróbujcie swych sił”.

Ta właśnie jest różnica pomiędzy pierwszym a drugim wystąpieniem Polski na Igrzyskach Olimpijskich, iż w Paryżu chcieliśmy się tylko przypatrzeć, chcieliśmy tylko porównać, chcieliśmy tylko stwierdzić, czy możemy wogóle wchodzić w rachubę, podczas gdy dziś wiemy, iż w rachubę wchodzimy, wiemy, iż nie jesteśmy najstabsi, wiemy już, co i jak czynić należy, by powiększyć szanse powodzenia. Jeżeliśmy już nie „demonstrować obecność”, a walczyć, sięgać po zwycięstwo.

Z tego właśnie założenia wychodził Polski Komitet Olimpijski, ustalając skład reprezentacji. Podczas gdy przy wyjeździe do Paryża ułatwiano wzięcie udziału w ekspedycji zawodnikom, wysyłanym na koszt klubów, obecnie Komitet bardzo ściśle przestrzega zasady, że jechać mogą tylko ci, którzy mają

szanse w walce; niekoniecznie, oczywiście, szanse na zajęcie pierwszego miejsca — takich pretensyj nie rościmy jeszcze — ale szanse zajęcia, jednak, „miejsca”.

I tych miejsc notowanych, zaszczytnych, możemy zająć kilka. Niedobrze być zbyt optymistą i wierzyć święcie w triumfy niezastżone i niemożliwe; ale nie trzeba być i zbyt pesymistą i uważać, że nigdy i nigdzie nie mamy nic do powiedzenia. Sport polski uczynił niejeden krok naprzód, od roku 1924. Gdybyśmy, z naszymi siłami dzisiejszemi, mieli jechać do Paryża, moglibyśmy być pewni szeregu pięknych zwycięstw. W Amsterdamie ich nie uzyskamy może; inni też posunęli się naprzód. Ale jeśli tylko zajmiemy miejsce lepsze niż w 1924, przedstawimy się korzystnie — to będzie dowodem niezbitym, iż polski ruch sportowy rozwija się pomyślnie, iż polski świat sportowy robi dobrze to, co do niego należy.

To będzie dlań podnieťą i zachetą do dalszej owocnej pracy prowadzonej z takim oddaniem się i często poświęceniem, mimo obojętności ogółu, mimo krytyk i żalów, mimo tylu przeszkód i trudności.

Spółeczeństwo, wyrażając swe desintereseмент sprawą olimpijską, zwolniło poczęści zawodników naszych z obowiązku troszczenia się o godne reprezentowanie narodu polskiego. Lecz pozostaje obowiązek przed światem sportowym, obowiązek pokazania wszystkim, iż ten świat pracuje, rozwija się, tworzy, zasługuje na inny do siebie stosunek, obowiązek potwierdzenia, iż droga obrona jest dobra, wysiłki nie zmarnowane, trudy nie daremne.

Jesteśmy pewni, iż obowiązek ten olimpijczycy nasi spełnią należycie.



Grupa lekkoatletów na ostatnim treningu przed wyjazdem do Amsterdamu. Stoją od lewej: Weiss, Kobielska, Foryś, Baran, Kilosówna, Trojanowski, Kostrzewski, Malanowski, Breuerówna i trener Klumberg. Siedzą: Żuber i Biniakowski.

BRAKI PIŚMIENNICTWA SPORTOWEGO

Należę do ludzi cichych i wyrozumiałych, lecz wreszcie cierpliwość moja oraz wrodzony wstręt do pióra przełamane zostały przez panoszącą się bezkarnie a bujnie ignorację w podręcznikach z zakresu wychowania fizycznego. Mam na myśli w pierwszym rzędzie wiedzę anatomiczną, a która w całym tego słowa znaczeniu, deptana jest beztłusto w piśmiennictwie, które ze względu na sam przedmiot, znaleźć się winno w rękach najenergiczniejszych warstw naszego społeczeństwa.

Daleki jestem od hasła apostołowania w krzewieniu ulubionego przezemnie przedmiotu, nie będę fanatycznie obstawał przy tem, iż jednak odrobina znajomości anatomji przydałaby się każdemu sportowcowi i że byłoby pożądanem gdyby trenerzy wszyscy byli choć cokolwiek wtajemniczeni w arkany wiedzy anatomicznej — nie będę się sprzeczał, ustąpię... pokojowość moja się jednak kończy tam, gdzie się rozpoczyna pulbikacja... Scripta manent! Coby się mówiło o naszych stosunkach wydawniczych opłakanych — temniemniej przecież czasami ludzie książki kupują, a nawet je czytają — a więc... Otóż zdarza się, że czytelnik jest nastrojoną krytycznie, no i wylawia „kwiatki grzechu” owe kwiaty należące do rodzaju „Aza foetida”. Albowiem autor nie zadał sobie trudu opisując np. mięśnie zaznaczyć się poprzednio z anatomją! Choć cokolwiek...

Nie wiem czy Paddock albo Nurmi znają anatomję (może i nie znają! cóż robić?), wiem iż biegają znakomicie, nie jestem jednak pewien, czy cokolwiek o tem napisali, jeżeli nie, byłoby to szkoda wielka, jeżeli jednak tak — to jestem przekonany, iż nie splamiliby swych piór jaskrawą nieznajomością mechaniki biegu. Pójdę dalej i nie zawaham się oświadczyć, iż można być świetnym trenerem nie znając zupełnie anatomji, nie wolno jednak wtedy brać się do pisanja elaboratów, które formalnie cuchną nie-

znajomością zasadniczych elementów. Cierpkie te uwagi nasunęły mi się w czasie przeglądania piśmiennictwa, dotyczącego lekkoatletyki, a które poza bardzo nielicznymi wyjątkami (np. Jana Barana „Lekka atletyka”) zachwaszczane jest „wyjaśnieniami”, które jednak niemi nie są, natomiast mają charakter opowiadań niepozabawionych najbujniejszej fantazji.

Sądzę że kilka kwiatów wyrwanych z owego bukietu kwiecień najzupełniej wystarczy, aby wyrobić sobie dokładne wyobrażenie o poziomie wiedzy anatomicznej zawartej w owych podręcznikach. Zastrzedz się muszę na samym wstępie iż nie mam im nic do zarzucenia jeżeli chodzi o zagadnienie praktyczne, w nich poruszane, krytyka zaś moja dotyczy się li tylko i jedynie spraw o których mogę mówić jako fachowiec tj. anatomji i mechaniki ruchów.

Otóż jeden z autorów, znanych szerokim kołom społeczeństwa, wyjaśnia z namaszczeniem, iż dwutlenek węgla „odbiera żyłom i szkieletowi wapno”, iż związki „natronu” wchłaniają ową „dwutlenek węgla bardzo chciwie” a że „wiadoma jest rzeczą że mięśnie brzucha rozluźniają (sic!) się przy wydychaniu i t. d.

Szanowny autorze! Ściśnany żył, w warunkach prawidłowych soli wapniowych nie zawierają, niema więc im co dwutlenek odbierać, a „natron” nie jest nazwą naukową związku, o którą Panu chodzi. Co się dotyczy mięśni brzucha, to uwagi Pana są prawdziwą rewelacją, którą należałoby wyróżnić przynajmniej kursywą, albowiem to co Pan pisze że „wiadoma jest rzeczą” jest rzeczą zupełnie nieznana. Mięśnie brzucha uchodziły i uchodzą dotychczas (o ile chodzi o ich rolę oddechową) za mięśnie *wydechowe*, no ale skoro jest Pan odmiennego zdania... Należałoby jednak swój pogląd choć odrobinę udowodnić, bywają bowiem ludzie niedowierający albo co gorzej — złośliwi... W innym miejscu znajduję, iż „Ruch ramion reguluje i ujednastaj-

nia poruszanie się źródła (podkreślenie moje!) ciężkości naszego ciała”. W danym przypadku chodziło niewątpliwie o „środek ciężkości”, natomiast „źródłem” owego błędu jest niestaranie korektora, która jest zupełnie niedopuszczalna. Zgódzi się Szan. Autor ze mną, że wprowadzanie nowych określeń, tworzenie neologizmów, o ile nie przynosi to nam za sobą oryginalnej treści, jest co najmniej zbyteczne!

Inny autor delectuje się opisem „bicepsów” i „tricepsów” nie starając się nawet o określenie ich nazwami polskimi, ale zato opowiada niestworzone rzeczy o ich czynności. Szanowny Autorze! Nie każdy zna łacinę, a choć Pan ją posiada, to wcale mi to nie imponuje, natomiast przykro mi że nie używa Pan nazw polskich, i że nie zna Pan dobrze anatomji. Zgódźmy się, że w pracy polskiej i przeznaczonej wyłącznie dla Polaków, mianownictwo polskie stać winno na pierwszym miejscu tuż obok dokładnej znajomości danego przedmiotu. Otóż „biceps” nazywamy skromnie m. dwugłowym ramienia, a „triceps” — m. trójgłowym ramienia, ale lepiej a nich nie wspominać, albowiem po pierwsze należy je dobrze znać, a po drugie nie należy zbyt wiele o nich mówić, można być bowiem niesłychanie posądzonym, że poza niemi wiadomości z anatomji są bardzo szczupłe. Tak się już złożyło, iż przyszedłem do smutnego przeświadczenia, iż rozprawiający o „bicepsach” o innych mięśniach nic nie wiedzą, rozprawiają jednak o nich chętnie, jakgdyby rozkoszując się żonglowaniem nazwami łacińskimi. Mięsień dwugłowy nie jest jedynym mięśniem zginającym staw łokciowy, nie jest również najważniejszym — istnieje bowiem obok niego cały zespół mięśni zginających ów staw, iż wymienię na tem miejscu tylko najważniejsze: m. ramienny wewn.; m. ramiennopromienowy, m. zginacz łokciowy nadgarstka, m. nawrotny obły i inne. To co wyróżnia m. dwugłowy z pośród mięśni współdziałających jest jego szybkość działania, dzięki czemu należy on do grupy mięśni „szybkościowych”, w przeciwnieństwie do np. m. ramiennopromieniowego, który jest mięśniem „ciężarowym” (działa mocno ale powoli). Silnie rozwinięty m. dwugłowy nie przynosi zazwyczaj chwały swemu właścicielowi, zazwyczaj bowiem świadczy tylko o nierównomiernym i bezcelowym kształceniu muskulatury.

Idźmy dalej. W jednym z dziełek ilustrowanych znajduje rycinę poglądową, na której m. najdłuższy uda, nazwany dla powagi określeniem rzymskim „m. sartorius” — a tuż obok „objaśnienie” iż pełni on doniosłą czynność w mechanice chodu i biegu. O mechanice m. najdłuższego uda jedno tylko wiemy z całą pewnością, iż nieomal nic o niej nie wiemy, natomiast zarówno przy chodzie jak i biegu zasadniczą rolę pełni „taśma mięśniowa biegu” (taśmą mięśniową nazywamy zespół mięśni, czynności których podporządkowuje się pewnemu, ściśle określone ruchowi), w skład której wchodzi: m. biodrowy, m. czworogłowy uda i m. trójgłowy łydki, że ograniczę się tylko do najważniejszych.

Jeszcze w innym miejscu, wzrok mój „załamuje się” na opisie stawów stopy. Autor owego opisu zaznacza na wstępie, iż są one „bardzo ważne” (nie wątpiel), poniżej jednak potyka się, a to co jest czemś więcej aniżeli grzechem — jest błędem. Francuzi mają na to określenie dosyć trafne — niewiedzę taką nazywają „ignorance crasse”. Jeżeli Szan. Autor by się tak nie śpieszył to z łatwością znalazłby w podręcznikach anatomji, iż w stawie skokowym górnym (a który Pan nazywa „nożnym”) nie zachodzą ruchy „bardzo rozmaite” a jedynie ruchy zginania i prostowania stopy, i nic więcej.

Podobnych kwiatków znalazłem wiele (czy nie za wiele?), nie będę niemi nużył czytelnika, przejdę więc bezpośrednio do tego co uważam za najbardziej na tem miejscu wskazane.

Należy znaleźć przepis, receptę na lekarstwo dla ciężko niedomagających na anatomję autorów oraz przeszkodzić szerzeniu się epidemji nieznawstwa wśród młodego pokolenia sportowców.

Mam na widoku dwa radykalne środki zaradcze — 1) wprowadzenie cenzury redakcyjnej fachowej; 2) zaprowadzenie stałej rubryki naukowej do czasopism sportowych. Ową rubrykę rozumiem jako dział popularno-informacyjny zaznajamiający osoby zainteresowane z niezbędnymi wiadomościami z zakresu anatomji i mechaniki ruchów. W związku z tem przewiduję pozostawienie odrobiny miejsca na „skrzynkę pocztową”, zaspakajającą potrzeby naukowe czytelników.

Dr. R. Poplewski.
Profesor U. W.



Grupa nagrodzonych na strzeleckich mistrzostwach O. K. Warszawa z gen. Wróblewskim w środku.

PLYWACKI TROJMECZ SŁOWIAŃSKI

Czechosłowacja wygrywa przed Jugosławią i Polską.

W sobotę i niedzielę rozegrany został w Pradze słowiański trójmeczek pływacki pomiędzy Czechosłowacją, Polską i Jugosławią.

Jak to było do przewidzenia, zwycięstwo odniosła drużyna Czechosłowacji, zdobywając ogółem 277 pkt. przed zespołem Jugosławii (148 pkt.) i Polski (124 pkt.).

Gdyby nie kilka niepowodzeń, Polska mogłaby zająć drugie miejsce, przed Jugosławią.

W każdym razie widać znaczną poprawę u zawodników polskich, w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Z powodu jednak wysokiego podniesienia się formy i u naszych rywali nie mamy do zanotowania ani jednego zwycięstwa, ale też nawet i drugiego miejsca.

Jedynym wyraźniejszym sukcesem był bieg sztafetowy 4 × 200 m., gdzie pokonaliśmy Jugosławian, bijąc jednocześnie rekord polski.

Pozatem na wyróżnienie zasługują z pań: — Kajzerówna i Nowakówna, a z panów Kot i Jurkowski.

W water — polo mecz z Jugosławią był meczem zupełnie równorzędnych przeciwników.

Wyniki były następujące:

Panie:

100 mtr. stylem dowolnym: 1) Roje (J.) 1.24,4 sek., nowy rekord Jugosłowiański, 2) Friehaendlerowa (C.) 1:25,8 sek., nowy rekord Czechosłowacji, 3) Lenertowa (J.) 1:34,1 sek., 4) Besterowa (C.) 1:34,6, 5) Lżycka (P.) 1:35,8 sek. 6) Nowakówna (P.).

400 mtr. stylem dowolnym: 1) Friedlaenderowa (C.) 6:59,4 sek., 4) Fitzówna (P.) 7:51,1 sek., 5) Tratowa (P.); 6) Besterowa (J.).

200 mtr. stylem klasycznym: 1) Brabcova (C.) 3:34,4 sek., 2) Drazkowna (C.) 3:38,8 sek., 3) Kajzerówna (P.) 3:40 sek. rekord Polski pobity, 4) Fitzówna 3:45 sek., 5) Lenertówna (J.).

100 mtr. nawznak: 1) Dopplerowa (Czechosłowacja) 1:38,2 sek., 2) Tautermanowa (C.) 1:42,6 sek., 3) Nowakówna (Polska) 1:49,8 sek., 4) Kajzerówna (P.); 5) Roje (Jugosławia), 6) Ristman (J.).

Sztafeta 4 × 100 mtr.: 1) Jugosławia w składzie: Godinowa i Friedlaenderowa, Richmanowa, Lenartowa i Roje, czas 6:09,8 sek., 2) Czechosłowacja w składzie: Świtakowa Besterowa, Brabcowa i Friedlaenderowa czas 6:10 sek., 3) Polska w składzie: Nowakówna, Czaplinska, Tratowa i Lżycka czas 6:48 sek. Wszystkie te trzy czasy stanowią nowe rekordy państwowe.

Skoki z trampoliny: 1) Krongejgerowa (Czechosłowacja) 3 punkty, 2) Markłowa (C.) 6 pkt., 3) Schlesingerówna (P.) 9 pkt.

Panowie:

100 mtr. stylem dowolnym: 1) Steiner (C.) 1:06,4 sek., 2) Semjanowicz (J.) 1:07,5, 3) Svehla (C.) 1:10,0 sek., 4) Kuncewicz (P.) 1:13,8 sek., 5) Matysiak (P.), 6) Barat (J.).

400 mtr. stylem dowolnym: 1) Antos (C.) 5:28,8 sek., 2) Semjanowicz J., 5:42,2 sek., 3) Plznensky (C.) 5:49,5 sek., 4) Kot (P.) 6:00,2 5) Matysiak (P.), 6) Bulat (J.). Kot, czasem 6:00,2 sek., wyrównał rekord polski.

1500 mtr. stylem dowolnym: 1) Antos (C.) 22:53,2 sek., 2) Semjanowicz (J.) 23:55 sek., 3)

Pesta (C.) 24:23,2, 4) Kot (P.) 25:02,4 se., 5) Kratochwila (P.) 25:54 sek., 6) Bulat (J.).

200 mtr. stylem klasycznym: 1) Kortschek (C.) 3:13,4 sek., 2) Kodak (C.) 3:14,8 sek., 4) Birinisa (J.) 5) Pavelicz (J.), 6) Kotkowski (P.).

100 mtr. nawznak: 1) Belik (C.) 1:19,8 sek., 2) Landau (C.) 1:22 sek., 3) Marinkowicz (J.) 1:27 sek., 4) Schoenfeld (P.) 1:21 sek., 5) Trytko (P.), 6) Matkovic (J.).

Sztafeta 4 × 200 mtr. panów: 1) Czechosłowacja w składzie: Plznensky Pesta, Antos i ranke, czas 10:30,9 sek., 2) Polska Kot - Kratochwila, Kuncewicz i Matysiak czas 11:27,5 sek.; 3) Jugosławia w składzie: Mergerter, Senterdy, Barat i Semjanowicz 11:28,8 sek. Czasy sztafety czeskiej i polskiej są nowymi rekordami państwami.

Skoki z trampoliny: 1) Balsz (C.) 151,71 pkt., 2) Nesvadba (C.) 141,10 pkt., 9 miejsc, 3) Grilz (J.) 137,59 pkt., 10 miejsc, 4) Maerz (P.) 134,25 pkt., 10 miejsc, 5) Kordelic (J.) 135,05 pkt., 12 miejsc.

W klasyfikacji ogólnej po pierwszym dniu zawodów prowadzi Czechosłowacja 78 pkt., druga Jugosławia 27 pkt., trzecia Polska 23 punktów.

Water — Polo:

Jugosławia — Polska 3:1 (3:0). Gra ujawniła olbrzymi postęp Polaków, zarówno w technice jak i w taktyce. Polska zupełnie nie ustępowała Jugosłowianom, chyba jedynie rutyną. W drugiej połowie drużyna polska gości cagle na polu Jugosławii i tylko niezaradności ataku należy przypisać zdobycie zaledwie jednej bramki. Strzelcem był Trytko. W drużynie polskiej wyróżnili się Kratochwila i Sienkowski.

Czechosłowacja — Polska 10:0 (3:0).

Drużyna polska grała dziś o klasę gorzej, niż wczoraj z Jugosłowianami. Czechosłowacy przeżyli znaczące Polaków. Z drużyny polskiej wyróżnili się Kratochwila i Trytko.

Czechosłowacja - Jugosławia 8:0 (2:2).

Drużyna czechosłowacka wykazała świetną formę. Jugosłowianie byli zaskoczeni grą Czechów i ratowali się zbyt ostrą grą, wskutek czego sędzia p. Ritterman (Polska) zmuszony był wykluczyć z gry Jugosłowian i dwóch Czechów.

PLYWANIE

Znana pływaczka toruńska Gertruda Skowrońska z Torunia przepłynęła przez Małe Morze tzn. z Gdyni do Helu. Przebyła przez pływaczkę przestrzeń wynosi około 22 km. Skowrońska wypłynęła z Gdyni o godzinie 7 min. 30 rano, przybyła zaś do przystani na Helu o godzinie 19:40 wieczorem, a zatem pokryła dystans w ciągu 21 godzin. Po przybyciu na Hel wciągnięto Skowrońską na pokład stojącego na kotwicy staku Żegluga Polskiej „Gdańsk”, gdzie otoczono ją troskliwą opieką. W czasie pływania towarzyszyła pływaczce łódź, w której znajdował się ojciec i siostra pływaczki, dwóch urzędników Urzędu Marynarki Handlowej pp. Roppel i Haduch oraz jeden z miejscowych lekarzy.

Wil. Okr. Zw. Pływacki zorganizował w okresie między 19 a 22 lipca b. r. propagandowy tydzień pływacki, na który złożyły się rozgrywki piłki wodnej i zawody pływackie. W piątek wodnej rozegrano towarzyski mecz: obóz instr. w. f. w Wilnie — komb. drużyna wil. z wynikiem 1:1. W rozgrywkach piłki wodnej o mistrzostwo Wilna wzięli udział drużyny: Ż. A. K. S., Pogoń, Wil. T. W. i P. K. S. przyczem wyniki osiągnięto następujące: Ż. A. K. S. — Pogoń 2:0. P. K. S. — Wil. T. W. 3:1 i Ż. A. K. S. — P. K. S. 4:0. Tem samym mistrzostwo Wilna w piłce wodnej na rok 1928/29 zdobył Ż. A. K. S.

W dwudniowych zawodach pływackich najlepsze wyniki uzyskali:

W biegu 100 mtr. styl. dowoln. Szrejbman (Ż. AKS) 1:29,6 w biegu 400 mtr. st. dow. Bengis (Ż. A. K. S.) 32:00,8 w biegu 200 mtr. styl. klas. Knapik (Wil. T. W.) 3:56. w biegu sztafetowym 5 × 50 1) Ż. A. K. S. 3:59,4 (rek. okr.).

W biegu 100 mtr. styl. dow. pań zwyciężyła Skorukówna (P. K. S.) w czasie 1:59,8 (rek.



Kuncewicz i Matysiak.

okr.), w biegu 100 mtr. na wznak Skorukówna 2:41 (rek. okr.) w biegu 400 mtr. st. dow. Kołtunowiczówna (Ż. A. K. S.) 10:19 (rek. okr.).

Mecz pływacki Warszawa—Kraków odbędzie się 19 sierpnia.

Pływackie mistrzostwa Armii odbędą się 28 b. m. w Krakowie.

Zawody pływackie DOK. Brześć dały nast. wyniki: 100 m. i 400 m. st. dow. — Jędrzejczyk 1:37,2 i 8:23, 100 m. na wznak — Soldinger 1:45,2, 1000 m. st. dow. — Wiśniewski 21:12, 5 × 50 m. — 83 p. p., 4:01.

Zawody pływackie o mistrzostwo DOK. Poznań dały nast. wyniki: 100 m. st. klas. — Zniński 1:59, 100 m. nawznak — Jerszyński 1:59,5, 100 m. st. dow. — Górnicki 1:36,5, 400 m. — Mekler 7:49,9, 1000 m. — Hajder 20:48,8, 5 × 50 m. — 3 dyw. kawał. 4:06.

ZAPISY NA II ROK P. I. W. F.

Jak nas w Instytucie poinformowano, o przyjęciu na II-gi rok mogą się ubiegać studenci Studiów Wych. Fiz. w Poznaniu i Krakowie ze świadectwem z ukończenia I roku studiów oraz według Komunikatu Min. W. R. i O. P. (Dz. Urz. Nr. 6 z 26.V.1928, poz. 109) nauczyciele i nauczycielki, którzy ukończyli z wynikiem pomyślnym jednoroczny państwowy kurs wych. fiz. w Warszawie, Lwowie, Krakowie lub Poznaniu. przyczem, o ile posiadają już pełne kwalifikacje na nauczycieli szkół średnich i seminarjów naucz. z wych. fiz. i otrzymają z Kuratorium Okr. Szk. zupełnie zadowalającą kwalifikację oraz wykażą się odpowiedniemi świadectwem lekarskiem, mogą otrzymać na czas studiów w Instytucie urlopy z zachowaniem uposażeń służbowych. Podania o przyjęcie należy składać wprost do Dyrekcji Instytutu (Ogrod Saski) — do 15 sierpnia b. r. (studenci Studiów) wzgl. drogą służbową do Min W. R. i O. P. (Wydział Higieny Szk. i Wych. Fiz.) do 1 sierpnia (nauczyciele czynni).

Z CAŁEGO ŚWIATA

Mecze piłkarskie w dn. 22 b. m. były następujące. W Pradze: Slavia — Wacker 3:1. W Wiedniu: Austria — Craceter 2:2. Vienna — Hakrah 4:2. W Berlinie: Hertha — Wacker 8:2. W Zagrzebiu: Jugoslawia — Gradjański 1:1. Beogradzki — HASK. 4:3.

Mecz tenisowy Francja — Australia wygrali Francuzi 5:3.

Mecz Tunney — Heeney odbędzie się 28 b. m. Kobięcy rekord w rzucie kulą ustanowiła Niemka Heublein — 11,96 P. Reuter rzuciła dyskiem 36,78. Angielka Gunn skoczyła w dal 568, wiedeńska Singer przebiegła 80 m. płotki w 13 sek., zaś japonka Hitomi 200 mtr. w 25,4 sek.

Anglicy zamierzają zorganizować w niedługim czasie mecz tenisowy Lenglen — Wills.

Martinetti prowadzi w kolarskim mistrzostwie Ameryki.

O puchar Davisa Ameryka pokonała z łatwością Włochy 4:1 i rozegra ostateczny finał z Francją 27. 28 i 29 b. m. w Paryżu. Tilden ma nie brać udziału z powodu dyskwalifikacji mimo to włożył odnieśli tylko jedno zwycięstwo przez Morpurga nad Hunterem, podczas gdy Hennesey oba spotkania wygrał.



Jurkowski — Kott — Kratochwila.

Cena „Stadjonu” 50 groszy

PROGRAM OLIMPJADY

Kalendarzyk dzienny Igrzysk IX Olimpiady przedstawia się następująco:

28 lipiec. — Otwarcie Igrzysk. Podnoszenie ciężarów.

29 lipiec. — Lekka atletyka. Szermierka. Podnoszenie ciężarów.

30 lipiec. — Lekka atletyka. Szermierka. Zapasy wolno-amerykańskie.

31 lipiec. — Lekka atletyka. Szermierka. Zapasy wolno-amerykańskie. Pięciobój nowoczesny (strzelanie).

1 sierpień. — Lekka atletyka. Szermierka. Zapasy wolno-amerykańskie. Pięciobój nowoczesny (pływanie).

2 sierpień. — Lekka atletyka. Szermierka. Zapasy grecko-rzymskie. Pięciobój nowoczesny (szermierka). Żeglarsstwo.

3 sierpień. — Lekka atletyka. Szermierka. Zapasy grecko-rzymskie. Pięciobój nowoczesny (jazda konna). Kolarstwo (szosowe). Żeglarsstwo.

4 sierpień. — Lekka atletyka. Szermierka. Zapasy grecko-rzymskie. Pięciobój nowoczesny (bieg naprzelaj). Żeglarsstwo. Pływanie.

5 sierpień. — Kolarstwo (torowe). Zapasy grecko-rzymskie. Szermierka. Pływanie. Żeglarsstwo.

6 sierpień. — Lekka atletyka. Szermierka. Pływanie. Wioślarstwo. Żeglarsstwo.

7 sierpień. — Kolarstwo (torowe). Szermierka. Żeglarsstwo. Pływanie. Wioślarstwo. Boks. Korfbal i Lacrosse (pokazy gier).

8 sierpień. — Szermierka. Gimnastyka. Żeglarsstwo. Pływanie. Wioślarstwo. Boks.

9 sierpień. — Gimnastyka. Szermierka. Żeglarsstwo. Pływanie. Boks. Hippika. Wioślarstwo.

10 sierpień. — Pokazy gimnastyczne. Gimnastyka. Szermierka. Pływanie. Wioślarstwo. Boks. Hippika.

11 sierpień. — Szermierka. Hippika. Pływanie. Boks.

12 sierpień. — Hippika. Zamknięcie Igrzysk.

Lekka atletyka.

Szczegółowy program lekkoatletyczny podajemy poniżej:

29 lipiec, godz. 14. — 400 m. płotki (przedbiegi i półfinały), skok wwyż panów (przedboje i finał), kula 100 m. panów (przedbiegi i ćwierćfinały), 800 m. panów (przedbiegi), biegi 10 km.

30 lipiec, godz. 14 — 100 m. panów (półfinały i finał), rzut młotem, 100 m. panów (przedbiegi i półfinały), 400 m. płotki (finał), 800 m. panów (półfinały).

31 lipiec, godz. 14 — 110 m. płotki (przedbiegi i półfinały), skok w dal, d. sk. panów 200 m. (przedbiegi i ćwierćfinały), 800 m. panów (finał), 100 m. panów (finał), 5 km. (przedbiegi).

1 sierpień, godz. 14 — 200 m. (półfinały i finał), skok o tyczce (przedboje i finał), 800 m. panów (przedbiegi), 110 m. płotki (finał), 3 km. z przeszkodami (przedbiegi), 1500 m. (przedbiegi).

2 sierpień, godz. 14 — 400 m. (przedbiegi i ćwierćfinały), oszczep, trójskok, 1500 m. (finał), 800 m. panów (finał).

3 sierpień, godz. 10 — dziesięciobój (100 m. i skok w dal) godz. 14 — dziesięciobój (kula, skok wwyż 400 m.), 400 m. (półfinały i finał), 5 km. (finał).

4 sierpień, godz. 10 — dziesięciobój (110 m. i dysk), godz. 14 — dziesięciobój (tyczka, oszczep, 1500 m.), 4 × 100 m. panów (przedbiegi), 4 × 100 m. panów (przedbiegi), 3 km. z przeszkodami (finał), 4 × 400 m. (przedbiegi).

6 sierpień, godz. 14 — skok wwyż panów (przedboje i finał), 4 × 100 m. panów (półfinały i finał), 4 × 100 m. panów (finał), maraton (start godz. 15), 4 × 400 m. (finał).

Maksymalna liczba zgłoszeń z jednego kraju — po 4 zawodników w konkurencjach indywidualnych i po jednej drużynie (liczba zapasowych może wynosić 4). Maksymalna liczba statujacych — po 4 zawodników i po jednej drużynie. Wyjątkowo w biegu maratońskim startować może po 6 zawodników.

Gimnastyka

Panowie: a) Ćwiczenia drużynowe. Wolne ćwiczenia wprowadzone przez zespoły poszczególnych narodowości.

b) Ćwiczenia na przyrządach. Po jednym ćwiczeniu wyznaczonym i po jednym dowolnym na drążku, poręczach, kółkach i na koniu.

c) Skoki, a) przymusowy skok przez konia postawionego w poprzek z łękami z trampoliny wysokości 10 cm. b) skok dowolny przez konia postawionego wzdłuż, bez łęków z trampoliny. Wysokość konia ponad poziom trampoliny — 1 m. 40 cm.

Panie: Ćwiczenia drużynowe wyłącznie w klasyfikacji zespołowej, dla drużyn złożonych z 16 — 18 zawodniczek. Do wykonania ćwiczenia następujące: dowolne ćwiczenia drużynowe, ćwiczenia na przyrządach i skoki.

Liczba zgłoszeń — jedna drużyna z 8 zawodników i zapasowych w konkurencjach męskich. Jedna drużyna z 16 — 18 zawodników w konkurencji kobiecej.

Szermierka.

Panowie: florety, szpady, szable w konkurencji jednostkowej i drużynowej.

Panie: florety.

Maksymalna liczba zgłoszeń: w konkurencjach jednostkowych panów — 6 szermierzy, w konkurencjach pań — 4 zawodniczki. Startować może maksimum po 3 panów i po 3 panie z każdej narodowości.

W konkurencjach drużynowych: maksimum jedna drużyna, złożona z czterech szermierzy i dwóch rezerwowych, przyczem rezerwowi musi być zgłoszony do poszczególnych broni, nie zaś ogólnie.

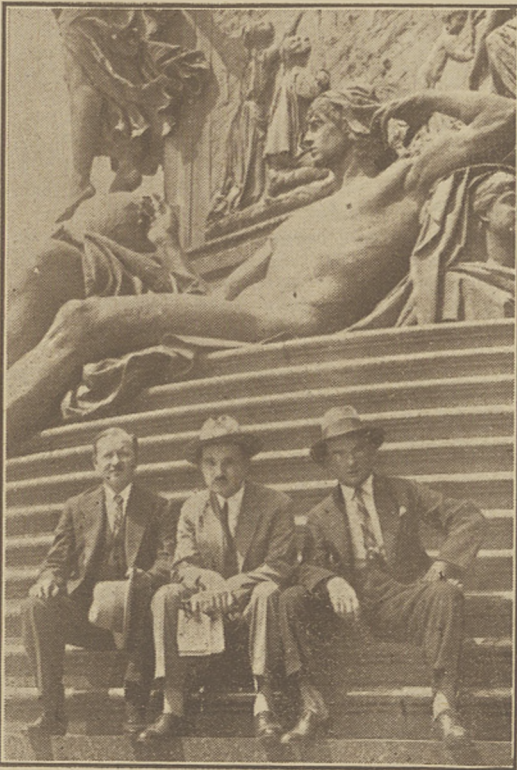
Zapasy.

walka wolno-amerykańska.

- a) waga kogucia do 56 kg.,
- b) waga piórkowa do 61 kg.,
- c) waga lekka do 66 kg.,
- d) waga półśrednia do 72 kg.,
- e) waga średnia do 79 kg.,
- f) waga półciężka do 87 kg.,
- g) waga ciężka, ponad 87 kg.

walka grecko-rzymska.

- a) waga kogucia do 58 kg.,
- b) waga piórkowa do 62 kg.,
- c) waga lekka do 67 kg. 500 kg.,
- d) waga średnia — lekka do 75 kg.,



Przedstawiciele polskiego strzelectwa, pułk. Wecki, mjr. Kierzkowski, kpt. Żelazny, zostali delegowani na wielkie zawody w Holandji.

- e) waga średnia — ciężka do 82 kg. 500 g.,
- f) waga ciężka ponad 82 kg. 500 gr.

Maksymalna liczba zgłoszeń: po 3 zawodników w każdej wadze. Maksymalna liczba uczestników — po jednym zawodniku w każdej wadze.

Boks.

- a) waga musza do 50 kg. 802,
- b) waga kogucia do 53 kg. 525,
- c) waga piórkowa do 57 kg. 152,
- d) waga lekka do 61 kg. 237,
- e) waga półśrednia do 66 kg. 678,
- f) waga średnia do 72 kg. 574,
- g) waga półciężka do 79 kg. 378,
- h) waga ciężka ponad 79 kg. 378.

Maksymalna liczba zgłoszeń: po dwóch zawodników do każdej wagi. Maksymalna liczba uczestników — po jednym zawodniku w każdej wadze.

Wioślarstwo.

- a) Jedyneki (skiff),
- b) Dwójki bez sternika (pair-oar),
- c) Dwójki podwójne (double-scull),
- d) Dwójki ze sternikiem (pair-oar),
- e) Czwórki bez sternika,
- f) Czwórki ze sternikiem,
- g) Ósemki ze sternikiem.

Regaty odbędą się na kanale Sloten, a nie na rzece Amstel, jak pierwotnie podawano. Tor długości 2000 m., woda zupełnie stojąca.

Maksymalna liczba zgłoszeń i uczestników — po jednej osadzie z każdej narodowości w poszczególnych biegach. Do skiffów (jedynek) zgłaszać można dwóch wioślarzy, z których startować może jednak tylko jeden.

Pływanie.

Panowie:

- a) 100 m. stylem dowolnym,
- b) 400 m. stylem dowolnym,
- c) 1500 m. stylem dowolnym,
- d) 100 m. nawznak,
- e) 200 m. stylem klasycznym,
- f) sztafeta na 4 × 200 m. st. dowolnym,
- g) skoki wieżowe z 5 i 10 m. (kombinowane) (4 skoki wyznaczone i 4 skoki dowolne),
- h) skoki z trampoliny z 1 i 3 m. (5 skoków wyznaczonych i 6 dowolnych).

Panie:

- a) 100 m. stylem dowolnym,
- b) 400 m. stylem dowolnym,
- c) 100 m. nawznak,
- d) 200 m. stylem klasycznym,
- e) sztafeta 4 × 100 stylem dowolnym,
- f) skoki wieżowe proste z 5 i 10 m. (4 skoki),
- g) skoki z trampoliny z 1 i 3 m. (3 skoki wyznaczone i 3 dowolne).

Poza tym odbędzie się turniej water-polo (drużyna z 7 zawodników).

Maksymalna liczba zgłoszeń i uczestników: po 3 w każdej konkurencji indywidualnej i po jednej drużynie. Do biegów sztafetowych zgłaszać można po 2 rezerwowych, do water-polo — 4 rezerwowych.

Hippika.

1) Szampionat konia (próba wszechstronności), na który składa się:

- a) jazda manieżowa, 10 minut (w Hilversum),
- b) jazda w terenie 36 kilometrów, a mianowicie 7 km. przez drogi i szosy, 4 km. galopem przez tor wyścigowy, 15 km. przez szosy i drogi, 8 km. naprzelaj z przeszkodami, 2 km. galopem po torze płaskim. Odbývá się w Hilversum.

- c) konkurs skoków w stadnie olimpijskim.
- 2) Szampionat konia drużynowy.
- 3) Jazda manieżowa, 12 minut na torze o wymiarach 60 m. na 20 m.

- 4) Jazda manieżowa drużynowa.
- 5) Konkurs skoków (Prix des Nations).
- 6) Konkurs skoków drużynowy.

Ostateczne wyznaczenie koni nastąpić musi na 48 godzin przed datą startu.

Maksymalna liczba zgłoszeń do szampionatu konia i jazdy manieżowej — 4 jeźdźców, z których 4-ty jest tylko zapasowym, i startować może jedynie trzech. Każdy jeździec może zgłosić dwa konie startować może tylko na jednym.

W konkursie skoków maksimum zgłoszeń 4 jeźdźców i 4 konie, maksimum uczestników — 3 jeźdźców i 3 konie. Drużyna składa się z 3 jeźdźców.

Pięciobój.

Pięciobój nowoczesny składa się z:

- a) strzelanie, 20 strzałów w 4 serjach po 5 strzałów z pistoletu lub rewolweru, do tarczy, z odległości 25 m.,
 - b) pływanie 300 m. stylem dowolnym,
 - c) szermierka na szpady,
 - d) jazda konna w terenie, na koniach losowanych, 5 km.,
 - e) bieg pieszy naprzelaj, 4 km
- Maksymalna liczba zgłoszeń i uczestników — 3 z każdej narodowości.
Obowiązują przepisy 5 odnośnych związków międzynarodowych.

Kolarstwo.

- 1) Wyścig szosowy 183 km (indywidualny i drużynowy).

Maksimum zgłoszeń — 1 drużyna i 6 jeźdźców, z których tylko 4 może startować. Do punktacji drużynowej liczy się tylko 3 zawodników każdej drużyny.

- 2) Wyścig szprinterów 1 km.
- 3) Wyścig torowy 1 km. ze startu stojącego.
- 4) Wyścig torowy 2000 m. na tandemach.
- 5) Wyścig drużynowy na 400 m. (course-pour suite).

Maksymalna liczba zgłoszeń w zawodach torowych po 2 zawodników indywidualnych, wzgl. po dwa tandemy. Maksymalna liczba uczestników — po jednym zawodniku, wzgl. jednym tandemem. W wyścigu drużynowym — maksimum — jedna drużyna i sześciu jeźdźców, z których startować może tylko czterech.

Podnoszenie ciężarów.

- a) waga piórkowa do 60 kg.
- b) waga lekka do 67 kg. 500,
- c) waga średnia do 75 kg.,
- d) waga półciężka do 82 kg. 500,
- e) waga ciężka ponad 92 kg. 500.



Majchrzycki, olimpijski reprezentant w boksie.

Cwiczenia obowiązkowe: rwanie oburącz, wyrzut oburącz, pchnięcie oburącz.

Maksymalna liczba zgłoszeń i uczestników — po dwóch w każdej kategorii.

Żeglarstwo.

- a) Wyścig yachtów typu jednolitego, prowadzonych przez jednego żeglarza.
 - b) Wyścig yachtów kategorii 6 metrów, prowadzonych przez załogę 5 żeglarzy.
 - c) Wyścig yachtów kategorii 8 metrów, prowadzonych przez załogę 6 żeglarzy.
- Łodzie jednolitego typu dostarcza komitet organizacyjny i są one losowane.
Maksymalna liczba zgłoszeń — po jednym yachcie w każdej kategorii.

Ogółem jest więc w Igrzyskach Amsterdamskich 104 tytuły Mistrzów Olimpijskich do zdobycia. Łącznie z Igrzyskami Zimowymi i Wiosennymi stanowi to liczbę 115 właściwych punktów programu olimpijskiego.

Nagrody: W każdej konkurencji olimpijskiej istnieją nagrody następujące:

Dyplomy dla trzech pierwszych zawodników, medal srebrny pozłacany dla zwycięzcy, medal srebrny dla drugiego, medal brązowy dla trzeciego. Poza tym w konkurencjach drużynowych dyplomy dla trzech pierwszych drużyn, oraz dyplomy i medale olimpijskie dla ich członków.

Poza właściwym programem olimpijskim odbędą się jeszcze następujące pokazy sportów narodowych i sportów obcych:

7 sierpnia w Stadjonie Olimpijskim pokaz piłki koszykowej.

7 sierpnia w Stadjonie Olimpijskim pokaz angielskiej gry „Lacrosse”.

Uroczyste otwarcie Igrzysk — w Stadjonie 28 lipca.

Uroczyste zamknięcie i rozdanie nagród — 12 sierpnia.

REFLEKTOR

— Le tennis est-il un sport? — postawił naiwne pytanie francuski Urząd Podatków dzisiejszej izbie odwoławczej Sądu Apelacyjnego w Paryżu.

— Jest! — odpowiedzieli wszyscy sportowcy.
— Nie! — twierdził fiscus, i tak uzasadniał swoją śmiałą tezę:

Aby towarzystwo sportowe we Francji było całkowicie zwolnione od podatków, winno w myśl ustawy spełnić trzy warunki: uprawiać sport, dawać członkom kulturę fizyczną, i przyspasabiać ich wojskowo. Ponieważ w tenisie brak tych elementów, a zwłaszcza czynnika przysposobienia wojskowego, przeto raczą Państwo uiszczyć na rzecz Skarbu Państwa zaległy podatek od składek członkowskich i od biletów wejścia na imprezy sportowe.

Sprawa byłaby prawdopodobnie wyczerpana, gdyby rzecz poszła o jakieś małe sumy drugorzędnej klubiki z prowincji, tu jednak kosa trafiła na kamień. Rzecznik pozwanych, p. Canet, prezes krzywdzonego Tennis Club de Paris i jednocześnie przewodniczący Francuskiego Związku Tennisowego, uwzględnił się obronić swe towarzystwo od inwazji skarbu i rozpoczął olbrzymią kampanię przeciwko podatkowi tenisowemu.

Przedewszystkiem przygotował opinie i „opracował” jej nastrój zapomocą prasy. Następnie wezwał ze swej strony, jako obrońców p. Henryka Porée, naczelnego komisarza wych. fiz. i p. Gastona Vidal, b. podsekretarza stanu, którzy stwierdzić mieli wartości sportowe tenisu.

Obaj dygnitarze jednogłośnie i entuzjastycznie wychwalali tenis, jako sport służący do wyrobienia kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego. Przy tej okazji p. Vidal podniósł energiczny protest zasadniczy przeciwko pobieraniu podatków od jakichkolwiek składek członkowskich.

— Jeżeli jakkolwiek podatek jest niemoralnym i niesprawiedliwym — mówił b. wiceminister — to właśnie przedewszystkiem podatek od składek członkowskich. Jest to podatek pobierany od obowiązku moralnego, jaki ma członek względem swego klubu. Podatek od wysiłku, jaki lojalny członek dokonywuje na rzecz swojej instytucji, a nie na rzecz skarbu, jest to wreszcie podatek od podatku, gdyż tak należy nazwać dobrowolną daninę członkowską. Pierwszym podatkiem, który wogóle musi być

zniesiony, jest podatek od składek członkowskich!

P. Porée poruszył stronę prawną zagadnienia. Ustawa z 1920 roku — mówił — przewidywała utworzenie Państwowego Urzędu Sportów, który miał składać się z przedstawicieli różnych ministerstw i z przewodniczących wszystkich związków sportowych. Organizacja ta nie ujrzała — niestety — dotąd światła dziennego. Natomiast, jako instytucję opiniodawczą i medjatorską do pewnego stopnia, ustanowiono w 1925 r. międzyministerjalną komisję, złożoną z 4-ch przedstawicieli ministerstwa wojny i 2-ch minist. skarbu.

— Jakżeż — wołał p. Porée wielkim głosem — jakżeż można dopuścić do takiego pogwałcenia praw podstawowych, by skarb jednocześnie był w procesie stroną zainteresowaną i pełnił rolę sędziego!

I jako dokument druzgoczący bezecny i zachłanny fiscus, p. Porée przedstawił pismo Min. Spraw Zagranicznych do Min. Skarbu, w którym M. S. Z. podnosi zasługi francuskich mistrzów rakiety dla propagandy francuskiej za granicą.

— Dla państwa — zakończył płomienną uwagę p. Porée — Lacoste i Borotra ze swą rakietą w rękę zrobili więcej, niż ten skarb!..

Sąd po naradzie postanowił sprawę odroczyć! Jest nadzieja, że do czasu nowego terminu, sprawa spadnie z wokandy, gdyż minist. skarbu dąży do polubownego załatwienia nieprzyjemnej i trochęczkę kompromitującej sprawy.

Tak, bezkarnie sportu krzywdzić już nie można... we Francji. Podatek od imprez sportowych nie może być pobierany, gdyż uwłaczałoby to pojęciem naszym o sporcie, jako dobrodzieństwie społecznem.

W Polsce jesteśmy w tem szczęśliwym położeniu, iż na podobny temat nigdyby nie doszło do procesu i długich dyssertacji prawniczych. Dlaczego? — bardzo proste: u nas niema żadnej podstawy prawnej do zwolnienia od podatku widowiskowego imprez sportowych.

A prawo moralne... Mój Boże, czyż ktoś odważy się powoływać przed sądem na prawo moralne... sportu?

Skoło uwiałem się dzisiaj porównywać poziom uświadamienia sportowego społeczeństwa u nas i zagranicą to nie od rzeczy będzie przytoczyć następujący wypadek, który spotkał mnie kilka lat temu.

Utkwiło mi to doskonale w pamięci, gdyż złączył się on ściśle z moim debiutem dziennikarskim. A było to tak:

Pewnego pięknego wieczoru zachorował ciężko mój kolega, prowadzący dział sportowy w piśmie codziennym. Nie było rady, — musiałem go zastąpić na kilka dni.

I tak się złożyło, iż odrazu pierwszego dnia musiałem dać opis jakiegoś potężnego meczu w Ameryce; jakiegoś Paolino, czy coś w tem rodzaju, dość, iż na meczu tem było obecnych 30 000 ludzi!

To mnie rozrzewniało! 30 tysięcy, a u nas na mistrzostwach Polski — czterysta, tak czterysta, osób. „Kiedyż dojdziemy do takiego zainteresowania się sportem, jakie panuje w Ameryce!” — zawołałem w końcu.

Ten właśnie ustęp wywołał katastrofę. Następnego dnia na biurku redakcyjnym leżała duża szara koperta zaadresowana: Do działu sportowego „Rekordu Codziennego”. We środku jedna kartka papieru, a na niej rzucanych kilka słów takiej mniej więcej treści:

„Stary Idiot! Czyż choć chwilę zastanowiłeś się, pisząc bezsensowne sprawozdanie o meczu bokserkim, jaka szkoda wyrządzasz kulturze ojczystej. Chciałbyś, pusta głowo, aby w Polsce, tak jak w zmaterjalizowanej Ameryce, na mordobicie uczęszczało kilka tysięcy ludzi. A czy pomyślałeś, że każde uderzenie w pysk cofa kulturę polską o 10 lat?”

Nigdy nie dojdzie, mój Panie, do tego, by boks stał się widowiskiem popularnym, chyba, że po zupełnej zagładzie kulturalnej!”

(—) Miłośnik Sztuki z ulicy Pawiej.

Ile przecierpiałem nad małą pochlebną charakterystyką mej postaci zawartą w liście jak długo bolałem nad pomieszczeniem pojęć i zakończeniem naszych melomaniów sztuki „z ulicy Pawiej” — nie spisałby na przysłowiowej wołowej skórze.

Odwet wzięłem dopiero przed tygodniem. Odwet wspaniały. Na meczu Polska — Austria było obecnych 4 000 osób, w Poznaniu który bądź co bądź nie jest typowym ośrodkiem boksu w Polsce.

I kultura, mam wrażenie, nie cofnęła się ani o centymetr, ani o dzień.

I minęło bez katastrofy.

I głupstów w rodzaju mego korespondenta pewno się w Poznaniu nie znajdzie.

Nil desperandum! Będę jeszcze oślądać mecze bokserkie obserwowane w kulturalnej Polsce przez 30.000 rozumnych i kulturalnych obywateli.

Dożyjemy do tego, panie z Pawiej. (te).

BOJE PIŁKARSKIE

WARSZAWA.

Polonia — Legja 4:3 (2:2).

Do zawodów Legja wystąpiła bez Łańki, Polonia bez Krygiera. Po zwycięstwie Łańki zajął Nawrot (jego Szaller), za Krygiera zaś grał Dittner. Poza tym w składzie Polonii znalazł się Hyla. Fejt i w napadzie Tupalski. Reszta drużyny w zestawieniu acjonalnem.

Gra była nadzwyczaj emocjonująca, dzięki temu iż to jedna to druga strona zdobywała prowadzenie. Rozstrzygnięcie padło dopiero na parę minut przed końcem. I wtedy jednak Polonia nie dowierzała Legji i grała na czas, starając się by piłka iak najkrócej była w grze. Mecz stał pod znakiem nerwów. Obie drużyny ulegały chwilowym nastrojom, co się zaraz odzwiercadlało w wyniku. Poza tym dodać należy iż Hyla i Ałaszewski grali jakgdyby Polonia nie pretendowała do nagrody za grę fair.

Kisieliński w bramce słaby o ile chodzi o dolne strzały. Bardzo przytomnie obronił strzał Szallera. Bułanow i Miaczyński grali bez zarzutu zwłaszcza w drugiej połowie gry. W pomocy ostra i ofiarna gra Hyli przynosiła Polonii najwięcej korzyści. Seichter doniero w drugiej połowie dawał sobie rady z słabym Cichockim. Fercht natomiast trzymał dobrze w szachu prawą stronę Legji. Atak grał epizodami. Płynnej kombinacji nie produkował, w epizodach swoich był jednak zdecydowany, niebezpieczny i... szczęśliwy.

W Legji dopisała tylko pomoc. Przeździecki w zestawieniu z Amirowiczem bardziej był ruchliwym. Brak zrozumienia się wzajemnego obu obrońców Legji i słaba forma Adamowicza były przyczyną porażki wojskowych. W napadzie najlepszym strażcem był Ciszewski Nawrot pracowity i ofiarny grał b. skutecznie do przerwy.

Legja z miejsca atakuje. Ciszewski wyklada doskonałe piłki Cichockiemu. W pewnym momencie otrzymuje piłkę od Nawrota lecz prze-strzeliwuje. W 7 min. Nawrot z kornera przepiekna stówka zdobywa pierwszego gola. Polonia nieustannie momentalnie. Legja nie dotyka piłki kilka razy między źle ustawionymi obrońcami Legji i po strzale Ałaszewskiego grzeźnie w siatce. Lódia ciałe w ataku Ciszewski z przeboju strzela tuż koło słupka w 25 minucie jednak znajduje drogę do siatki nie bez winy Kisielińskiego. Pod koniec pierwszej połowy 43 min. Tupalski idzie za dalekim strzałem, który Adamowicz ma w rekach a potem wypuszcza z czego Tupalski korzysta i wyrównuje.

Strata bramki tak nieoczekiwana i niezastępowana deprymuje Legję. Po przerwie Polonia obejmuje komendę. Ataki jej nieprzemysłane i niezbyt umiarkowane ale energiczne suna na bramkę Legji. W 12 min. Nowakowski zanedza się zbyt daleko w pole. Nieobstawiony Zimowski biegnie z piłką, źle ustawieni obrońcy nie umieją jego akcji snaralizować i w rezultacie Dittner strzela gola. Legja gra anemicznie, rezygnując z walki. Niespodziewanie jednak Hyla

niebezpiecznie fouluje Przeździeckiego. Ewentement ten pobudza Legję do walki. Rezultat natychmiastowy. Polonia traci wyrównanie po kornierze ze strzału głową Nawrota. W chwili później w podobnej sytuacji Amirowicz przenosi. Szaller idzie na przeboję, Kisieliński b. przytomnie skierowuje piłkę na kornier. Niespodziewanie w 37 min. pięknym górnym strzałem w róg Szczepaniak strzela gola. Nieoczekiwany ten sukces podnosi na duchu Polonię. Legja zaś traci tupet i uznaje się za pokonaną. Atakom jej brak sily i wykończenia. Mimo to Polonia nie stara się rozgrywać partii, lecz gra na czas. Niepiękny lecz skuteczny ten sposób pozwala jej wynik utrzymać.

Sędziował zupełnie dobrze, co się u nas rzadko trafia p. Arczyński.

Hasmonea — Warszawianka 3:0 (1:0).

Hasmonea wystąpiła bez Redlera, Warszawianka bez Luksemburga.

Hasmonea zaprezentowała się jako drużyna w dobrej formie fizycznej, grająca ambitnie, szybko i posiadająca trzy wybitne jednostki: Steuermana, Szejdra i Birnbacha. Mecz wygrali lwowiacy dzięki temu, iż lepiej wtrzymali tempo i że napad Warszawianki zawiódł zupełnie. Do przerwy Warszawianka miała więcej gry, po przerwie biało-niebiescy jakby się zdwoili i pod koniec coraz niebezpieczniej atakowali.

Z Hasmonei najciekawszą postacią jest bezwzględnie Steuerman. Strzały jego dają satysfakcję widzowi, a drużynie punkty. Stanowią one te momenty, które z całej prymitywnej kopaniny zostają w pamięci. Dla tych bomb można mu wybaczyć pychę, gniew, lenistwo i resztę siedmiu grzechów głównych. Birnbach w obronie podpisywał się długimi wykopami. Grunberg wyróżniał się pracowitością i współpracą z Krumholcem. Poza tym jedynie Blumental w bramce wybił się rad przecietność szybkimi wybiedami. W całości Hasmonea była bez słabych punktów.

Warszawianka miała zdecydowanie słaby dzień. Na piękności gry Domańskiego jest skaza pierwszej bramki. Zwierz zawiódł drugiego gola nie próbując trzymać Krumholza. Wróblewski grał dobrze choć wykop iak na obrońcę ma za krótki. Ordon w pomocy, jak i pozostali pomocnicy grał naogół nieźle; w ataku jedynie Haselbusch miał dobry dzień i zaprodukował kilka pięknych biegów. Zwierz w polu dobry, zawodził pod bramkę. Wszyscy napastnicy spóźniali się w starcie. Naidogodniejsze pozycje marnowano przez brak decyzji do strzału lub niecelowość. Fijałkowski grał lepiej niż ostatnio.

Początkowo atakuje Warszawianka. Raz po raz powstają pod bramką gości beznadziejne sytuacje lecz strzałów albo niema, albo idą górą. Hasmonea strzela wolne, jest ich wiele. Steuerman używa. Bramka pada dość przypadkowo po kornierze. Steuerman go wykonywuje, piłka odbija się od kolan Domańskiego i wpada do siatki.

Po przerwie gra się ożywia. Korngold ma kilka momentów które jednak nie kończą się zdobyciem gola. Niespodziewanie przychodzi Hasmonea do drugiej bramki. Niewiadomo dla czego Zwierz I nie interweniuje widząc iak Krumholc od połowy biegnie za długim podaniem. Krumholc niezatrzymywany strzela drugiego gola. Teraz Hasmonea mając zwycięstwo zapewnione nabiera animuszu i ostro atakuje. Strzał z prawego skrzydła odbija Domański w pole, lecz Steuerman natychmiast strzela nieuchronnie w siatkę. Ostatnie minuty należą do Hasmonei. Sędzia p. Arczyński dobry.

NA BOISKACH WARSZAWSKICH.

Legja Ib — Makabi 3:1 (0:1). Zasłużone, chociaż ciężko wywalczone, zwycięstwo wojskowych. Do przerwy gra równorzędna z lekką przewagą biało-niebieskich, po zmianie pół, zaznaczyła się przewaga Legji, która zdobywa z winy fatalnej obrony Makabi 3 bramki, nie tracąc ani jednej. Honorowa bramka dla biało-niebieskich padła ze strzału Blumana w pierwszej połowie. Wyróżnili się u zwycięzców środkowy napastnik i obrońcy, a u pokonanych — Bluman.

Ruch — Warszawianka 1 b 2:0 (1:0). Prowadzący w tabeli Ruch, nie znalazł zbyt groźnego

przeciwnika w Warszawiance. Gra naogół interesująca, prowadzona była przez cały czas z przewagą robotniczej drużyny, dla której obie bramki zdobył Danielczuk. Wyróżnił się u zwycięzców środkowy pomocnik oraz tyły. W ataku prawa strona grała bez zarzutu, natomiast lewa (zwłaszcza lewy łącznik) mocno szwankowała. W przedmeczcu zwyciężyła Warszawianka II walkowerem z powodu niestawienia się Ruchu. Zawody prowadził p. Orłowicz.

AZS. — Skra 4:2 (3:2). Skra — wobec tego, że większość jej graczy znajduje się w wojsku na ćwiczeniach, wystawiła drugi garnitur okraszony 3 graczami pierwszej drużyny. To też mimo ambitnej gry, czerwoni ulegli stosunkowo silniejszemu, chociaż dość słabo grającemu akademikom. Bramki zdobyli: dla zwycięzców Michałowski i Kempa oraz 1 samobójcza, dla pokonanych obie bramki zdobył Altis. Wyróżnili się w Skrze Błazalek I w bramce oraz środkowy napastnik. W przedmeczcu zwyciężył AZS. II w nieznacznym stosunku 1:0.

Marymont — Varsovia 4:1 (1:1). Varsovia wystąpiła w osłabionym składzie, ale dzięki doskonałej obronie trzymała się dobrze do przerwy. W drugiej połowie Marymont przyniata i zdobywa 4 bramki ze strzałów Chudzikiewicza, Uglanicy i 1 samobójcza. Honorową bramkę dla Varsovi strzelił Kaczanowski. Marymont w ten sposób zrewanżował się za klęskę (1:6) z Varsovią w pierwszej rundzie. W przedmeczcu zwyciężyła Varsovia II walkowerem.

Polonia Ib — Pocisk 3:0 i 3:0 (walkovery). Tak w sobotę jak i w niedzielę, spotkania te zakończyły się walkoverem na korzyść Polonii. W sobotę odbył się mecz towarzyski z wynikiem 6:0 na korzyść Polonii, a w meczu rezerw wygrała Polonia 10:1.

Stan tabeli jest następujący: 1) Ruch — 14 gier — 21 pkt. st. br. 38:15, 2) AZS. — 14 gier — 21 pkt. st. br. 52:26, 3) Legja Ib — 12 gier — 20 pkt. st. br. 36:7, 4) Polonia Ib — 13 gier — 17 pkt. st. br. 34:23, 5) Marymont — 15 gier — 15 pkt. st. br. 40:36, 6) Varsovia — 15 gier — 14 pkt. st. br. 41:27, 7) Skra — 13 gier — 13 pkt. st. br. 25:22, 8) Warszawianka Ib — 13 gier — 13 pkt. st. br. 23:24, 9) Makabi — 16 gier — 4 pkt. st. br. 18:65, 10) Pocisk — 10 gier — 2 pkt. st. br. 6:48.

Inne mecze. Poza tym Gwiazda jedna z czołowych drużyn kl. B. pokonała łatwo Samson 3:0(3:0), przyczem bramki zdobyli: Lerner, Feinbaum i Lebensold. Ten ostatni na tym meczu obchodził jubileusz 100 meczu w barwach Gwiazdy II, Sarmata nie rozstrzygnęła walki z Warsz. K. S. uzyskując wynik 3:3 (1:1), Gwiazda II, uległa Samsonowi II 1:0, wreszcie Jutrzenka warszawska pokonała reprezentację Nowego Dworu 3:0.

W kl. B. prowadzi nadal w I grupie Ogniwo (11 pkt.) przed Gwiazdą (11 pkt.), Zielonymi i Ascolą, w II grupie na czele kroczy Kordjan, w III wreszcie umocniły się na 1 miejscu Sokoleta.



Moment pod bramką Polonii na meczu z Legją. Kisieliński wybijają pięścią.



Zwierz II w walce z Blumentalem na meczu Warszawianka — Hasmonea.

ŁÓDŹ.

L. K. S. — Cracovia 0:0.

I jeszcze raz stwierdzono, że ŁKS, naprawdę przesładowuje pech, takiej bowiem okazji do uzyskania dwóch punktów nie mieli łodzianie dawno. Chacovia grała słabo, przytem od 15 minuty w dziesiątkę z powodu kontuzji lewego obrońcy. ŁKS, wspaniale był dysponowany w liniach pomocy i obrony. Cyl przechodził siebie, Galebek dzielnie mu sekundował. Atak w obsadzie jak na Wisłę z parą Król — Moskal był naigorszą częścią drużyny. Ani jednej przewodniej myśli, ani jednej groźnej akcji, wszyscy grali tylko do pola karnego. Strzały były słabe, przeważnie ponad poprzeczkę.

Pierwsza połowa mija pod znakiem przewagi Cracovii która gra z silnym wiatrem. Para Kałuża — Gintel dziwnie się nie rozumiała, również brak Sperl'inga wpłynął na całość gry ataku. Dobra była pomoc i szczególnie technicznie obrona. Zastawniak umiejętnie szachował trójkę ataku.

Wynik dla Cracovii zaszczytny. Sędzia p. Brzeziński z Poznania dobry.

KRÓLEWSKA HUTA.

Śląsk — Warta 1:1 (1:1).

Mecz odbył się na boisku Amatorskiego K. S. Warta częściowo zawiódła, gdyż nie pokazała nam swej doskonałej, jak głosiła fama, formy. Śląsk w ostatnich czasach poprawił się znacznie i był może nawet lepszą, niż poznaniacy, drużyną.

Gra od samego początku niezwykle ostra i brutalna, zwłaszcza ze strony gospodarzy, prowadzona.

23 minuta przynosi rzut karny przeciwko Śląskowi, wykorzystany przez Przybysza.

W 40 min. Marchewka strzela z zamieszania wyrównujący punkt.

Po przerwie Śląsk przeważa, jednak tyły Warty likwidują wszystko. W 42 min. Marchewka strzela bramkę nieuznaną przez sędziego, gdyż pono piłka nie przeszła całym swym obwodem przez linię bramki.

Wywołanie to burzę na widowni, przyczem groźna postawa publiczności zmusiła sędziego, p. Jedlińskiego do udania się pod ochronę członków zarządu Śląska.

LWÓW.

Czarni — T. K. S. 2:0 (2:0).

Po ostatnich sukcesach TKS-u spodziewano się naogół po gościach gry znacznie lepszej. To co nam Toruńczycy zademonstrowali w zawodach z Czarnymi nie kwalifikuje ich w żaden sposób do naszej „extraklasy” piłkarskiej. Jedyne ich zaletami są: niezwykła ambicja oraz szybki start i tym to właśnie walorom zawdzięczała toruńczycy swe przynadkowe raczej, aniżeli zasłużone sukcesy. Stosunkowo najlepszą część drużyny stanowi trio obronne w szczególności zaś nowonowoskany bramkarz Keller. W pomocy zadowolił Wierzechowski, w ataku najbardziej niebezpieczny lewy łącznik Obrebski.

Czarni potrafili zadowolić jedynie do nauzy. W okresie tym byli zespołem nadzwyczaj wyrównanym bez słabych prawie punktów. Obrona pewna z łatwością likwidowała wszelkie akcje przeciwników. Pomoc bardzo pracowita spełniała swe zadanie zupełnie poprawnie. W ataku dobra środkowa trójka skrzydła słabsze.

Przebieg zawodów wykazał do pauzy bardzo wielką przewagę gospodarzy, którzy jednak z powodu braku szczęścia nie mogą jej należyście cyfrowo uwidocznić. Dwie bramki w tym okresie zdobywają dla nich Chmielowski oraz Kosiński; obie padły z rzutów wolnych. Ze zmianą miejsc zmienia się też obraz gry. Dotychczasowa przewaga Czarnych ustępuje miejsca licznym atakom gości, którzy jednak z powodu zupełnej inpotencji strzałowej nie są w stanie uzyskać wyniku efektywnego. Gra kończy się zasłużonym zwycięstwem Czarnych 2:0. Sędziował poraz pierwszy we Lwowie p. Mallow.

Pogoń — Turyści 3:2 (2:2).

Pogoń: Albański, Fichtel, Maurer, Domaradzki, Kuchar (Prass), Deutschman, Okrutny, Prass (Kuchar), Bacz, Maurer, Szabakiewicz.

Turyści: Lass, Kubik, Karasiak, Kahan, Kulawiak, Hinc, Michalski, Węglowski, Friedman, Bałczewski, Hermans.

Jak z powyższego zestawienia składów wynika wystąpiła Pogoń bez Olearczka Hankego, dr. Garbienia i Słoneckiego. Przyznać jednak z miejsca musimy, że młodzi gracze zastępujący reklamowane gwiazdy spisali się zupełnie dobrze. Zarówno Okrutny jak i Domaradzki są

pierwszorzędnym materiałem na doskonałych piłkarzy Brak im narazie decyzji oraz orientacji, to jednak przyniesie ze sobą rutyna meczowa. Z pozostałych graczy Pogoni podkreślić wypada dobrą (ruchliwą) grę Bacza, Fichtla i Szabakiewicza.

Turyści grą swą mile rozczarowali. W drużynie na pierwszy plan wybija się pierwszorzędna para obrońców Kubik i Karasiak. W pomocy najlepszy Kulawiak. Kahan po chorobie wykazuje znaczny spadek w formie. W ataku dobry Michalski i Bałczewski. Bramkarz Lass bez zarzutu.

Gra niezwykle ciekawa, prowadzona była przez cały czas w doskonałym tempie. Więcej naogół inicjatywy wykazała Pogoń, która też naogół zasłużyła wygrała.

Bramki strzelili dla Pogoni: Szabakiewicz, Bacz i Maurer, dla Turyistów Bałczewski i Węglowski. Sędziował niezdecydowanie p. Krukowski.

NOWINY PIŁKARSKIE

Miejszokreślone mistrzostwa Polski dla kl. A o wejście do Ligi rozpoczną się 1 września.

Dziesięciu mistrzów okręgowych podzielono na 3 grupy w sposób następujący: grupa pierwsza: Warszawa, Pomorze, Łódź i Poznań; grupa druga: Kraków, Kielce i Górny Śląsk; grupa trzecia: Łwów, Lublin i Wilno. Mistrz każdej grupy wchodzi do finału mistrzostw międzyokręgowych, zwycięzca którego otrzymuje tytuł mistrza klasy A PZPN. i automatycznie wchodzi do Ligi.



Drużyna Łomżyńskiego K. S. — mistrz Łomży.

W Płocku utworzył się podokręg piłkarski W. O. Z. P. N. Prezesem został p. Grobman.

Makabi (Płock) pokonała Pracę z Włocławka w stosunku 4:0 (2:0).

W Kielcach Sokół pokonał Radomiankę 1:0, RKS, zwyciężył Makabi 2:0, Sokół — Makabi 3:0, Sokół II — Makabi II 4:1.

Warszawianka grać będzie 28 i 29 b. m. w Wilnie.

W Łodzi rozegrano 22 b. m. następujące mecze o mistrzostwo klasy A: Hakoah — GMS. 2:1 (1:0), ŁTSG. — ŁKS. II 1:0 (1:0), Orkan — Widzew 2:0 (1:0), Bieg — Szttern 9:1 (5:0), Sokół (Zgierz) — PTC. 2:1, Turyści II — Union 1:0 (0:0).

W Krakowie, w dn. 22 b. m. Garbarnia pokonała Zwierzyniecki K. S. 7:0, Sparta — Podgórze 2:0, Jutrzenka — Cracovia I b. 3:2, Wisła I b. — Olsza 2:1. W mistrzostwie klasy A prowadzi Garbarnia (26 pkt.) przed Podgórzem (22 p.), Spartą Krowodzą i Wawelem (po 19 p.), Cracovią I b. i Wisłą I b. (po 18 p.), Makabi (17 p.), Koroną (16 p.), Olszą (12 p.), Tarnovią (10 p.), Jutrzenką (6 p.) i Zwierzynieckim (4 p.).

W Katowicach Kolejowy K. S. pokonał Policynny K. S. 2:1, zaś Kresy — Śląsk I b. 1:1.

W Poznaniu w mistrz. kl. A Cegielski pokonał Spartę 2:0, a Victoria (Jarocin) zwyciężyła Wartę I b. 5:4.

We Lwowie Lechia pokonała w meczu towarzyskim Świętę 3:2.

W Wilnie 1 p. leg. pokonał AZS 3:0.

REKORD BRAMEK

17 bramek Gintel.

14 bramek: Reyman 1.

13 bramek: Łańko.

11 bramek: Steuerman.

10 bramek: Geisler, Kozok II, Cieszyński I,

9 bramek: Kuchar, Przybysz.

8 bramek: Jung, Reyman III,

7 bramek: Emchowiec, Luxenburg II, Sawka, Garbień, Staliński, Obrebski, Ciszewski, Tupalski.

6 bramek: Balcer, Görlitz I, Nawrot, Ałaszewski I, Dittmer, Bacz.

5 bramek: Stolarski, Nastula, Kornglöd, Moskal, Gumowski, Chmielowski, Maurer.

4 bramki: Adamek, Sobota, Jozske, Rocho-wicz, Czulak, Cyll, Grunberg, Krunholz, Marchewka.

3 bramki: Chruściński, Thomas, Machinek, Stogowski, Spruss, Kulawiak, Kałuża (z Ruchu), Katzy, Frost, Radojewski, Ałaszewski II, Ostrowski, Suchocki, Kubiński, Kotlarczyk II.

2 bramki: Prass, Hoffman, Chojnacki, Spoja, Rusinek, Buchwald, Mahler, Krygier, Stolenwerk, Cug, Zimowski, Jańczyk, Olejniczak, Kałuża, Aldek, Skrynkowicz, Knioła, Szabakiewicz, Bałczewski, Węglowski.

1 bramka: Trzmiela, Słonecki, Cieszyński II, A. Kubik, Wietrzyk, Radomski, Główniak, Amirówicz, Seichter, Sperling, Frankus, Wypiewski, Zwierz II, Kahan, Redler, Michalski, Fleischer, Durka; Król, Witkowski, Pościech, Loth IV, Szerfke, Zborowski, Ulrich, Cichecki, Szenajch; Jelski, Wójcik, Przeździecki, Karasiak; Śledź, Rutkowski; Mysiak, Szczepaniak, Kosiński.

TABELA LIGOWA

KLUB	gier	wygr.	nierz.	przepr.	bramki	punkty
Warta	14	8	5	1	29:16	21
I. F. C. . . .	14	9	2	3	36:20	20
Cracovia . . .	14	8	3	3	31:20	19
Wisła	13	9	—	4	42:19	18
Polonia . . .	14	8	1	5	36:30	17
Czarni	13	7	1	5	26:25	15
Pogoń	14	7	1	6	32:36	15
Warszawianka .	14	5	4	5	26:27	14
Legja	14	6	1	7	30:23	13
Ruch	14	6	1	7	17:21	13
Turyści	15	5	1	9	23:33	11
Hasmonea . .	13	4	2	7	28:28	10
T. K. S. . . .	14	4	1	9	30:40	9
Ł. K. S. . . .	14	3	3	8	22:34	9
Śląsk	14	1	2	11	13:49	4

FUNDUSZ OLIMPIJSKI

LISTA N 20.

Ofiar na Fundusz Olimpijski.

Pp. Podoficerowie i Oficerowie Ok. I 201.72	
P. Krogulski — Lipno	2.—
P. Szopiński — Kościerzyna	1.—
Kpt. Rybka Stanisław	10.—
P. Sokulski — Toruń	4.—

218.72

Poprzednio zebraliśmy 5.747.15
Razem więc zebraliśmy . złotych 5.965.87

Suma, blisko 6 tysięcy złotych, zebrana przez naszą redakcję, jest rekordowa w porównaniu ze zbiórkami przeprowadzonymi przez inne pisma czy towarzystwa.

W imieniu Komitetu Olimpijskiego przesyłamy wszystkim ofiarodawcom najgorętsze podziękowanie.

LEKKA ATLETYKA W AMSTERDAMIE

Za kilka dni rozpocznie się w Stadionie Amsterdamskim wielki bezkrawy bój 40 narodów o prymat w lekkiej atletyce — „Królowej sportów” i najważniejszej gałęzi Igrzysk Olimpijskich.

Następny numer „Stadjonu” przyniesie już pierwsze wyniki, teraz pragnęlibyśmy omówić nieco szanse poszczególnych zawodników w przededniu Igrzysk. Za podstawę służyć nam będą rezultaty tegorocznych przygotowań w rozmaitych państwach.

Zanim wykażemy to cyframi, stwierdzić wypada, że rok bieżący przyniósł fantastyczne wprost podniesienie się poziomu wyników w porównaniu nawet z tak płodnym dla rekordów rokiem 1927.

Dotyczy to przede wszystkim Ameryki, która bezapelacyjnie przodować będzie w Amsterdamie, podobnie jak było to w Paryżu.

Drugie miejsce w ogólnej klasyfikacji stoi pod znakiem zapytania. Walczyć będą z równymi chyba szansami Finlandja, Niemcy i Szwecja. Dalej uplasować się powinny Anglia, Japonia i Francja a następnie Węgry i Włochy. Są to jednak bardzo niepewne przypuszczenia. Jedyne więc tryumf barw USA, wydaje się być nie podlegającym dyskusji.

Zobaczmy teraz co mówią cyfry: 100 mtr. — Tutaj na czele znajdują się jedynie Amerykanie i Niemcy. Z zawodników amerykańskich Percy miał 10,3, Wykoff, Borah, Bracey po 10,4, Lock, Simpson i Alister po 10,6. Wśród Niemców: Göring i Corts po 10,4 Lammers i Houben po 10,5. Węgier Gero, Jonath i Wichman po 10,6. Sztafeta 4x100 mtr. będzie chyba także pojedynkiem pomiędzy Niemcami i USA.

200 mtr. — Supremacja Ameryki jest wyraźniejsza, gdyż Wykoff miał 20,8, Bracey 20,9, Borah, Tolan, Rove po 21,2, Kiesel, Weiner, Sharkey, Paddock, Simpson po 21,4. Z Niemców najlepsi: Körnig 21,5, Houben, Schüller i Wichman po 21,6.

400 mtr. Znow przodują Amerykanie: Spencer 47 sek. (II), Baird, Snider, Alderman po 48 sek., Morisson 48,2, Walter 48,4, Barbutto 48,5, Thierney 48,8. Rywalami ich będą chyba Anglicy, jak Rinkel 48,6 i Lowe 48,8. Niemcy Buchner (48,4) i Storis (48,7), oraz Feger (Francja) i Barsi (Węgry) po 48,8. Tryumf USA, w sztafecie 4x400 mtr. nie ulega kwestji. O drugie miejsce walczyć będą Szwedzi i Anglicy.

800 mtr. — Wśród zawodników USA dwóch pobiło rekord światowy: Burton 1:51,2, Hahn 1:51,4. Dalej Conger miał 1:52,2, White 1:54,1. Francuzi Martin (1:50,6") i Keller (1:55,2") Szwed Bylen (1:54,8), oraz Anglik Lowe (1:55,4) będą mieli także coś do powiedzenia. Inne wyniki: Tavernari (Włochy) 1:55 i Lagerström (Finlandja) 1:55,4, oraz Niemcy Engelbrecht (1:52,4), Darnogrodzki (1:54,2) i Müller (1:54,4).

1500 mtr. — Jest to domeną Finlandji, gdyż Lagerström osiągnął 3:52,6, Borg 3:53,1 a Nurmi 3:57, Francuz Ladoumeque miał 3:52,2, zaś rodak jego Serafin Martin 3:54,6. Conger USA 3:55,8, Niemcy Krauze i Wichman po 3:57,6. Włosi Bocalli 3:59,4 i Cominotto 4:00,6. Węgrzy Szerb 4:00,4 zaś Szwedzi Wide i Sjörgreen po 4:01.

5 klm. Znow górnie bezapelacyjnie Finlandja: Nurmi 14:36,1, Ritola 14:36,2, Borg 14:39, Virtanen 14:53,6, Amerykanie Aulev i Smith po 14:57, Szwed Wide przebiegł w 14:55 a Francuzi Ladoumeque i Pele po 15:04.

10 klm. Finlandja przewodzi wyraźnie przez Ritole (30:49,9), Lukole (31:20,5) i Matilaine'a (31:25), chociaż Nurmi i Borg na zawodach w r. bież. nie startowali. Amerykanin Ray miał 31:28, a Szwed Lindreen 31:37, Wide nie startował.

Maraton. Tutaj trudno, coś przewidywać lub porównywać czasy. Jeżeli chodzi o szanse na mistrzostwo olimpijskie, najwięcej mówi się o filinach (Koshi i Steenos) Amerykanach (Ray i de Mar) i Angliku (Payne). Ale przecież zwyciężyć może nawet jakiś szerszej nieznany zawodnik.

110 mtr. płotki. Supremacja Ameryki jest widoczna: Liestner 14,4 (I), Dye, Leighton i Welch po 14,6, Anderson, Nichols i Cohen po 14,8, Cooper 14,9, Anglicy iak Weigtmann — Smith 14,6, Atkinson 14,7 i Gaby 14,8. Burgley 14,9 oraz skandynawowie Peterson (Szwecja) 14,8 i Söderstedt (Finlandja) i Wenström (Szwecja) po 14,9 będą mieli także coś do powiedzenia.

400 mtr. płotki. Znow przewaga USA: Taylor 52 sek. (I), Cuhel 52,4, Gibson i Percy po 52,4.

Na dalszym planie: Włoch Faceli (53,4), Szwed Peterson (53,9), Anglicy Burgley (54) i Levingstone (54,6), Niemiec Neuman (55), Francuz Viel (45), Finn Vilen (55,2) i Węgier Ferencki (55).

Szkieł. Dalej przodują Amerykanie: Hamm 790, Dyer i Hubbard po 769, Batos i Cambro po 758. Z Niemców: Doberman 764, Kucherczy (55).



Francuz Ladoumeque przebiegł 1500 m. w 3:52,4.

mann 744, Meyer 743, Schlöske 741, dalej Cator 756 i Oda (Japonja) 740.

Skok w wyż Amerykanie King, Osborn i Gini (po 198 cm.) oraz Levejon (192 cm.) na czele. Dalej węgier Kesmarky 192, francuzi Menard i Chierier (po 190), Szwed Adolfson, Niemiec Boneder i Japończyk Kimuri (po 190 cm.).

Trójskok. Na czele Brunetto (Argentyna) 15,64, potem Tuunlos (Finlandja) 15,58, Peeters (Holandia) 15,47 i Oda (Japonja) 15,41. Na dalszym planie Amerykanin Kelly 14,69, finn Jarvinen 14,54, Shirley i Winter (Australja) po 14,51 i węgry Molnar i Somjai po 14,42.

Skok o tyczce. Znow Ameryka prowadzi: Barnes 4,31, Carr i Drogemuller po 4,19, Ginnis 4,19, Edmonds, Sturey i Wirsig po 4,11, White 4,03 i Oternen 3,96. Dalej szwed Lindblad 3,92 i japończyk Nakasawa 3,91.

Rzut kulą — Niemiec Hirschfeld z rzutem 15,79 otwiera listę. Dalej gromada zawodników USA, Kreutz 15,65, Brix 15,58, Kuck 15,56, Rothert 15,25 i Schwartz 15,12.



Lay (N. Zelandja) rzucił oszczepem 67,80 m.

Z europejskich zawodników wyróżniają się Szwedzi Norby i Jansson (po 15,15), Wahlstedt (Finlandja) 14,88, Daranyi (Węgry) 14,83 i Duhour (Francja) 14,77.

Rzut dyskiem. Znow prowadzi Niemiec a mianowicie Paulus 48,32, przed Amerykaninem Kreutzem (48,10). Dalej Niemiec Hofmeister (46,58), Amerykanie Rasmus i Houser (po 46,10),

węgry Egri (46,48) i Marvalitz (45,68) i Finlandczyk Klvi 45,19.

Rzut oszczepem. Australijczyk Lay na czele rzutem 67,88. Dalej idą Kuck (USA) 67,20, Penttilla (Finlandja) 67,33, Lundquist (Szwecja) 66,98, Liettu (Finlandja) 66,08, Barthlet 66,02 i Rinhardt (oba USA) 65,63, norweg Sunde 65,44, Damers (USA) 65,26 i węgier Szepes 64,26.

Rzut młotem. Wyników amerykańskich naogół nie znamy. Z europejskich wyróżnia się szwed Skoeld 51 mtr.

Dziesięciobój. Największe szanse mają Finlandczyk Iryola oraz Amerykanie Stewart i Doherty.

SPORT NA WYSTAWACH MIĘDZYNARODOWYCH

Sport jako jeden z przejawów energii narodu, jego rozwoju i postępu stał się nieodłącznym działem reprezentującym dorobek kulturalny każdego państwa.

Dowodem tego są wystawy, które mają na celu scharakteryzowanie wszystkich przejawów życia zarówno państwowego jak i społecznego.

Sport na tych wystawach zajmuje równorzędne stanowisko z innymi dziedzinami. Tak jak one, a może i więcej dzięki swej plastyczności, obrazowości, wreszcie bezpośredniego kontaktu z jego żywym przedstawicielem tj. zawodnikiem podczas walk, zabiera uwagi widza miejscowego i cudzoziemca. Nic też dziwnego, iż plan wystaw zarówno pod względem programowym jak i zrealizowania go przedstawia wielkie dzieło opracowane jaknajdokładniej.

Wystawa posiadająca eksponaty i dane z życia organizacji sportowych oraz ich prac musi wiernie odzwierciedlać rzeczywisty stan sportu.

Zawody natomiast muszą być tak opracowane by dawały możność zorientowania się w rzeczywistym poziomie sportu. Wskazaniem też byłoby oprócz zawodów międzynarodowych spotkania drużyn narodowych, by zapoznać też z mało bądź też słabo rozwiniętymi gałęziami sportu u nas. Wystawa bowiem oprócz demonstracji sportów dobrze rozwiniętych, ma wypuklać istnienie słabych dziedzin, a których rozwój ze względów wychowawczych jest wskazany.

Najbliższą wystawą polską jest Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu w 1929 r. Skusi ona wszystkie prace instytucji państwowych, samorządowych i społecznych, by dzielnie wydatnić prace tych organizacji nad sportem. Celem przygotowania w odpowiedni sposób prac została powołana do życia specjalna komisja pod przewodnictwem wszystkim znanego pułk. Osmolskiego. Został nawiązany już kontakt ze wszystkimi władzami państwowymi i związkami sportowymi.

Niektóre już z nich zabrały się do pracy, przedstawiając już nawet swe programy zarówno zawodów jak i plan wystaw. Jesteśmy przekonani, iż wiele poczyni Związki muszą poprzeć urzędy państwowe iak i komitet Wystawy, bowiem skromne fundusze związków nie wystarczą na organizację i przygotowanie iak najlepszych swych eksponatów iak i zawodów. Jest to droga do omówienia przez Związki państwowe, które winny wstąpić z wspólnymi wytwórcami. Zawody sportowe odbędą się na stadionie miejskim. Druga wystawa międzynarodowa, o której już wiemy będzie: Wystawa w Barcelonie też w 1929 r.

Później i o wiele okazalej przedstawia się tam organizacja sportu.

Oprócz specjalnych pawilonów wystawowych, które też są przewidziane w Poznaniu, stanie kolosalny stadion sportowy.

Miejscem wybraniem dla niego jest Plac św. Antoniego obok Avenue du Marquis de Comillas. Wzniesienie ten stadion ma być zbudowany na przestrzeni 45 225 mtr., z których 20 575 mtr. poświęcone jest na pola i place do gier. Stadion ma pomieścić 60 tysięcy widzów, w środku ma zawierać plac do gry w piłkę nożną i rugby, oraz skocznię i rzutnię, otoczone to wszystko zostanie bieżnią 500 mtr. o 7 torach.

Długość zaś prostej z jednej strony bieżni ma wynosić 220 m., tak, że bieg 200 m. będzie odbywał się na linii prostej.

Oprócz tych urządzeń są przewidziane sale do szermierki, boksu, basen do pływania oraz cały szereg innych pomieszczeń sportowych. Dla prasy np. przewidziane są 4 wielkie sale do pracy, sala do posiedzeń, sale z telegrafem i telefonami.

Wszystko to świadczy, że sport uzyskał już wszędzie prawa obywatelskie wśród kulturalnych dziedzin dorobku narodowego.

W SPRAWIE BIEGU DOOKOŁA POLSKI

W całym szeregu państw europejskich odbywa się od lat wyścig kolarski dookoła danego państwa, będący koroną wszystkich wyścigów kolarskich, a największym i najsłynniejszym wśród nich jest wyścig „Tour de France”.

Myśl urządzenia tego rodzaju wyścigu poruszano w Polsce już od kilku lat, jednakże trudności organizacyjne były zbyt duże i realizację wyścigu „dookoła Polski” odkładano z roku na rok. Trzeba bowiem uprzytomnić sobie, że brać udział w tego rodzaju wyścigach mogą bez trudności tylko zawodowcy, finansowani przez fabryki rowerów, które ich utrzymują nie tylko w czasie trwającego przez miesiąc wyścigu, ale i w czasie kilkumiesięcznego treningu, co nie pozwala im na uprawianie innego zawodu. Poza tym dla kontroli, zaprowiantowania i pomocy technicznej dla zawodników, należy też uruchomić całą armię kontrolerów i pomocników, co wymaga również znacznych kosztów i znacznego wysiłku organizacyjnego. W kosztach partycypacji przeważnie redakcje dużych dzienników sportowych jak np. „L'Auto” w Paryżu, które wydatki odbijają sobie z dochodów, jakie czerpią z wzmoczonego nakładu pisma w czasie wyścigu.

Z inicjatywy i przy poparciu redakcji Przeglądu Sportowego ma się odbyć we wrześniu b. r. po raz pierwszy okólny kolarski wyścig drogowy, nazwany niezupełnie słusznie wyścigiem „Dookoła Polski”. Dokładną trasę i mapę wyścigu pomieszczono w numerze 28 Przeglądu Sportowego, a z mapy tej wynika że będzie to właściwie wyścig dookoła Środkowej Polski. Punktem najdalej na północ wysuniętym będzie Warszawa, na zachód Poznań, na południe Kraków, na wschód Łwów, a uczestnicy wyścigu nie dotkną ani Karpat, ani morza, ani nawet Pomorza, ani Podola, ani Wołynia, ani Polesie, ani ziemi Kurpiów, ani innych krain granicznych Polski.

Stwierdzić muszę, że także „Tour de France” rozwijał się etapami i z wyścigu dookoła Francji północnej, stał się dopiero z latami wyścigiem dookoła Francji w dostownym tego słowa znaczeniu, poprowadzonym szosami, ciągnącymi się równoległe do granicy w niewielkiej od niej odległości. Obecnie jego tura wynosi 5100 km. podzielona na 22 etapów dziennych (przez 232 km. dziennie).

Przypuszczam, że takim będzie też los wyścigu „Dookoła Polski”. To też witać z całym uznaniem inicjatywę redakcji „Przeglądu Sportowego”, pozwolę sobie naszkicować projekt wyścigu dookoła Polski, którego tura powinna być tak poprowadzona, aby uczestnicy wyścigu musieli przebyć szosy jak najbliższe linii granicznej. Idealnie postulat ten może być wykonany tylko na części granicy północnej na całej granicy zachodniej, na całej granicy południowej i na niewielkim odcinku granicy wschodniej (Podole i Wołyń), zresztą bowiem na Polesiu, w województwie nowogrodzkim i wileńskim brak szos ciągnących się równoległe do linii granicy uniemożliwia urządzenie tego rodzaju wyścigu wzdłuż granicy północno-wschodniej. Musi on być tedy na razie ze względów terenowych od wschodu zamknięty szosami Łuck — Kowel — Kobryń — Białowieża — Białystok — Grodno.

Wyścig w ten sposób zaprojektowany musiałby być przeszło dwa razy dłuższy od wyścigu, jaki odbędzie się w tym roku z inicjatywy Przeglądu Sportowego. Podczas bowiem, gdy wyścig tegoroczny ma przebiec w ośmiu dniach 1442 km., robiąc dziennie przeciętnie 180 km., wyścig turą proponowaną przezemnie objąłby 3122 km. do przebycia w ciągu 15 dni, t. j. przeciętnie 208 km. dziennie. Sądę, że pokonywanie dziennie odległości do 250 km. jest możliwe, zważywszy, że w „Tour de France” odległości te i to nawet w terenie wysokogórkim są znacznie dłuższe i tak np. etap Perpignan — Marsylja w Pirenejach wynosi 363 km. Co cztery dni proponuję jeden dzień odpoczynku, przyczem wolalbym, aby odpoczynki te wypadły w mniejszych miastach i miasteczkach gdzie uczestnicy wyścigu będą mogli rzeczywiście odpocząć, a nie w dużych miastach uniwersyteckich, jak to ma miejsce w tegorocznym wyścigu.

Proponuję w szczególności dla wyścigu „Dookoła Polski” następującą turę, biorąc jako punkt wyjścia i końca wyścigu Warszawę jako stolicę Polski.

Pierwszy dzień: Warszawa — Modlin — Zakroczym — Płońsk — Sierpe — Rypin — Dobrzyń — Wąbrzeźno — Radzyn — Grudziądz — razem 240 km.

Drugi dzień: Grudziądz — Nowe — Gniew — Tczew — Gdańsk — Oliwa — Sopoty — Gdynia — Reda — Puck — Krokowo — Żarnowiec — Wejherowo, razem 222 km. W dniu tym uczestnicy wyścigu przejadą wzdłuż brzegu morskiego.

Trzeci dzień (Pomorze): Wejherowo — Kartuzy — Kościerzyna — Chojnice — Sopoty — Nakło, razem 218 km. W dniu tym uczestnicy wyścigu przejadą przez Szwajcarię Kaszubską, a w dalszym ciągu będą się ściśle trzymać zachodniej granicy województwa Pomorskiego.

Czwarty dzień (Poznańskie): Nakło — Kcynia — Wągrowiec — Rogóźno — Murowana Goślina — Poznań — Stęszew — Kościan — Leszno — Rawicz. Razem 218 km. W dniu tym przejadą uczestnicy wyścigu całe województwo Poznańskie z północy na południe, przyczem turę obrałem przez Poznań, chociaż byłaby możliwa tura o jakieś 100 km. dłuższa wzdłuż samej granicy zachodniej.

Piąty dzień. Odpoczynek w Rawiczu lub Lesznie.

Szesty dzień: Rawicz — Kobylin — Krotoszyn — Ostrów — Kepno — Wiele — Krzepice — Częstochowa. Razem 237 km.

Siedmiy dzień (Śląsk): Częstochowa — Sievierz — Będzin — Królewska Huta — Katowice — Żory — Skoczów — Ustroń — Wisła — Istebna — Miłówka — Żywiec. Razem 234 km. W dniu tym przejadą uczestnicy wyścigu część Zagłębia Węglowego Dąbrowskiego, całe Zagłębie Węglowe Górnośląskie, oraz Beskidy Śląskie gdzie wzniosła się na dwie przełęcze, a to Kubałanka pod Istebną i przełęcz pod Ochodzicą koło Koniakowa. Z tego względu jak również ze względu na duży ruch jaki panuje na gościnicach w Zagłębiu, będzie to jeden z najcięższych etapów wyścigu.

Następują trzy etapy karpackie.

Ósmy dzień (Beskidy Zachodnie): Żywiec — Sucha — Maków — Jordanów — Chabówka — Obidowa — Nowy Targ — Czorsztyn — Krościenko — Nowy Sącz — Krynica, razem 208 km. W dniu tym przejadą uczestnicy wyścigu przez Beskidy Zachodnie i Beskidy Sądeckie, przetną Podhalę, pozostawiając Tatry na uboczu i wzniosą się na przełęcz między Żywcem a Suchą pod Jordanowem, na Obidową, pod górą Wżar pod Czorsztynem, a wreszcie na Kopciową pod Krynica. Zresztą szosa wiedzie dolinami Skawy, Dunajca i Kamienicy.

Dziewiąty dzień: (Beskidy Środkowe): Krynica — Grybów — Gorlice — Dukla — Rymaków — Sanok — Bircza — Przemyśl. Razem 220 km. W tym dniu przejadą uczestnicy wyścigu przez Beskidy Środkowe, pokonując kilka niewysokich zboczy górskich i przejeżdżając w końcowym etapie wspaniałą serpentynową gościniec z Sanoka do Przemyśla przez Tyrawę Wołoską i Birczę. Serpentyne te możnaby omi-

nać kierując wyścig z Sanoka przez Lisko i Ustrzyki do Chyrowa.

Dziesiąty dzień: odpoczynek w Przemyślu, względnie w Chyrowie.

Jedenasty dzień (Podkarpacie): Przemyśl (względnie Chyrow) — Sambor — Drohobycz — Strij — Dolina — Nadwórna — Delatyn — Kolomyja, razem około 200 km. W dniu tym przejadą uczestnicy wyścigu wzdłuż Karpat Wschodnich, pozostawiając je przeważnie w dość dużej odległości na południe.

Dwunasty dzień (Podole): Kolomyja — Horodenska — Uściczko nad Dniestrem — Tluste — Czortków — Kopyczyńce — Trembo-wila — Tarnopol. Razem 117 km. Etap krótszy od innych ze względu na to, że szosy podolskie spadające często z wyżyn w głębokie jary w stromych serpentynowych zjazdach, wymagają większego wysiłku niż szosy karpackie.

Trzynasty dzień (Wołyń): Tarnopol — Zbaraż — Wiśniowiec — Krzemieniec — Dubno — Łuck — Hołoby — Kowel, razem 239 km. Teren pagórkowaty, na szlaku Zbaraż — Wiśniowiec budowa gościnca dopiero zamierzona, na razie zastępuje go droga gruntowa.

Czternasty dzień (Polesie): Kowel — Zam-szany — Kobryń — Zapрудy — Prużany — Białowieża, razem 227 km. W dniu tym przejadą uczestnicy wyścigu zachodnią część Polesia, oraz wschodnią część Puszczy Białowiejskiej.

Piętnasty dzień: Odpoczynek w Białowieży.

Szesnasty dzień: Białowieża — Hajnówka — Bielsk — Białystok — Grodno, razem 175 km.

Siedemnasty dzień (Kurpie): Grodno — Augustów — Grajewo — Szczuczyn — Łomża, razem 162 km. W dniu tym przejadą uczestnicy wyścigu okolicę Augustowskich Jezior, zbliżając się do granicy pruskiej pod Rajgrodem i Grajewem a następnie przejadą ziemię Kurpiów.

Osiemnasty dzień będzie dniem o turze stosunkowo najkrótszej, aby umożliwić zawodnikom przybycie w należytej formie do Warszawy. Turą wyścigu poprowadzi w tym dniu z Łomży przez Ostrołękę — Pułtusk — Serock — Jabłonę do Warszawy, razem 156 km.

Oto zarys wyścigu dookoła Polski, ułożonego w taki sposób, że dotyka on wszędzie, gdzie pozwalają na to gościnie granic Polski. W program wyścigu wciągnąłem województwo Pomorskie z Poznaniem, graniczną część województwa Łódzkiego całe województwo Śląskie, na całej długości szosę wiodącą wzdłuż Karpat od Istebnej do Kolomyji, Podole, Wołyń, Polesie, Puszczę Białowiejską, dolinę Niemna pod Grodnem, Augustowskie Jeziora i Kurpiowskie Lasy. Jednym słowem całe pogranicze za wyjątkiem województw nowogrodzkiego i wileńskiego.

Sądę, że skierowanie wyścigu „Dookoła Polski” na turę przezemnie zaprojektowaną, powinno, chociażby po upływie kilku lat być celem organizatorów obecnego wyścigu „Dookoła Polski”.

Dr. Mieczysław Orłowicz.



Malownicza trasa biegu dookoła Francji.

W OBLICZU OLIMPIJADY



Nasza kolarska reprezentacja torowa. Od lewej: Oksiutycz, Podgórski, Szymczyk, Koszutski, Lange, Turowski Reul i Zybert.

PRZEDOLIMPIJSKIE ZAWODY KOLARSKIE

Na Dynasach w Warszawie odbyły się zawody kolarskie z udziałem olimpijczyków.

W biegach krótkich tryumfował zasłużenie Koszutski, nasz najlepszy bezwzględnie sprinter, który pokonał z trudem doskonałego Podgórskiego i rozprawił się także z mistrzem Polski Turowskim.

W biegach na 200 m. na czas tak Koszutski, jak i Podgórski wyrównali rekord polski.

Bardzo ładnie spisywał się utalentowany Barzycki.

Garley za motorami rokuje duże nadzieje. — Przejrzmy do wyników:

Przedewszystkiem rozegrano na nagrodę im. Prezydenta m. st. Warszawy in. Słomińskiego.

Nagroda składała się z biegu 200 m. na czas i z 3 meczów lotności. Najlepszy czas na 200 mtr. uzyskali Podgórski i Koszutski — po 12.4 (rekord polski Łazarskiego wyrównany) oraz Turowski — 13 sek. W meczach lotności zwyciężyli: I mecz — Podgórski przed Turowskim (13.4), II mecz — Koszutski przed Turowskim (13.4), III mecz — Koszutski przed Podgórskim (13.4). W ten sposób nagrodę zdobył ostatecznie Koszutski.

Inne biegi: w meczu na 400 m. Podgórski powtórnie wyrównał rekord 12.4 na 200 m, bijąc braci Podgórskich na tandemie.

W handicapie I zwyciężył Niciński przed Barzyckim, w hand. II — Karle przed Zajfertem. W biegu za motorem zwyciężył na 25 klm. Garley (prow. Gędziorowski) w 22:57.6, na 10 klm. Garley (prow. Gędziorowski) w 9:46.8.

W biegu drużynowym 4000 m. wygrała drużyna olimpijska w składzie Szymczyk, Roul, Oksiutycz i Zybert 5:10.9.

W finale handicapu zwyciężył Barzycki przed Nicińskim.

Bieg średni dystansowy wygrał Włodarczyk z 8: pkt. przed Podgórskim II.

Na 1000 mtr. osiągnął najlepszy czas Barzycki — 1:17.8.

OLIMPIJSKIE ZAWODY STRZELECKIE

Przed tygodniem rozpoczęły się pod Hągą międzynarodowe zawody strzeleckie zorganizowane przez Holenderski Zw. Strzelecki z okazji Igrzysk. W zawodach tych biorą udział zawodnicy USA., Belgii, Holandji, Finlandji, Czechosłowacji, Norwegii, Szwajcarii, Francji, Hiszpanji, Szwecji, Portugalji i Argentyny.

Polska wysłała też swych przedstawicieli w osobach płk. Węckiego, mjr. Kierzkowskiego i kpt. Żelaznego.

Dotychczas rozegrano tylko konkurs z pistoletów wygrany przez Martinsa (Portugalia) 520 pkt. przed Zulaufem (Szwajcaria) 517 pkt., Hindsem (USA.) 516 pkt., Martinezem (Hiszpania) 515 pkt. i Brusardem (Holandia) 509 pkt.

PRZEDOLIMPIJSKIE NOWINY

Wyjechali już do Amsterdamu przedstawiciele komisji technicznej oraz kilku reprezentantów oficjalnych. Wyjechały również ekspedycje: lekkoatletyczna, pięciobojowa i szermiercza. Następnie kolarze i zapasnicy jadą 24 lipca, pływacy i wioślarze — 28 lipca, żeglarze — 30 lipca bokserzy — 1 sierpnia, a gimnastycy — 4 sierpnia. Składy drużyn podałyśmy częściowo w poprzednim numerze, a uzupełnienia i zmiany umieszczamy teraz.

P. Zw. Pływacki zamierza wysłać na Olimpiadę Kajzerównę oraz Kotta i Kuncewicza.

Olimpijska drużyna hippiczna składać się będzie na Olimpiadzie z 9 jeźdźców i 16 koni. Kierownikiem jest pułk. Römmel, a instruktorem rtm. Kon. W „szampionacie konia” startować będą płk. Römmel na „Douchose”, rtm. Dobrzański na „Tucas”. W konkursie „Prix de Nations” wezmą udział rtm. Antoniewicz na „Readglead”, rtm. Dziadulski na „The Lady”, por. Szosland na „Alim” i por. Zgorzelski na „Black Bay”. Poza tym jedzie dwóch jeźdźców rezerwowych (por. Starnawski i por. Gzowski) oraz kilka koni, a mianowicie: Hanibal, Oberek, Zefer, Łaskawy Pan, Jowisz, Ładna, Mumm i Mylord. Konie wyjadą 28 b. m., a jeźdźcy 1 sierpnia.

Po Igrzyskach jeźdźcy nasi startować będą na zawodach międzynarodowych w Hadze.



Moment z zawodów kolarskich o nagrodę prezydenta m. st. Warszawy.

Polska prasa sportowa reprezentowana będzie w Amsterdamie na międzynarodowym kongresie prasy sportowej przez pp. Muszałównę, Junoszę-Dąbrowskiego i Semadeniego.

Do Amsterdamu wyjedzie czterech kolarzy-szosowców, a mianowicie: Kłosowicz, Stefański, Popowski i Michalak.

Wioślarstwo Polskie reprezentowane będzie na Olimpiadzie przez czwórkę B. T. W. i ósemkę A. Z. S.

16 sokołów wchodzi w skład naszej reprezentacji gimnastycznej.

Polskie ekspozyty na Olimpijskiej wystawie sztuki cieszą się wybitnym powodzeniem. Dział polski zajmuje prawdopodobnie czwarte miejsce, po Niemczech, Anglii i Holandji.

W sierpniu w Amsterdamie odbędzie się „Olimpiada Głuchoniemych”, na którą Polskie Koło Głuchoniemych wysła dość liczną reprezentację, złożoną z 15 piłkarzy, 15 lekkoatletów, 5 pływaków, 3 kolarzy, 3 strzelców i 2 tenisistów.

Ziółkowski nie może wyjechać na Olimpiadę, wobec czego skład ostateczny naszej drużyny zapasniczej przedstawiać się będzie następująco: Błaszczycza, Galuszka, Cieniewski, Mazurek i Ganzora.

Polska reprezentacja szermiercza wyjechała do Amsterdamu w liczbie 6 zawodników (Las-

kowski, Segda, Papee, Zabielski, Małecki i Friedrich), trener Szombatholy i kierownik insp. Sobolewski.

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu ZZ. na wniosek Komisji Olimpijskiej zatwierdzono ostatecznie skład liczbowy polskiej ekspedycji olimpijskiej, ustalając definitywnie ilość zawodników i reprezentantów w każdym dziale sportu, którzy na koszt funduszu olimpijskiego ZZ. będą mogli pojechać na Olimpiadę. W porównaniu z propozycjami Komisji podniesiono w kilku działach sportu ilość zawodników w szczególności w lekkiej atletyce (mężczyźni) o dwóch, w boksie o jednego i w zapasnictwie o jednego. Polecono też Komisji Olimpijskiej o wdrożenie starań aby w Olimpiadzie wziął udział przynajmniej jeden zawodnik z działu podnoszenia ciężarów z uwzględnieniem kandydatów wysuniętych przez okręg łódzki P. Z. Atletycznego, którzy osiągają rezultaty stojące na poziomie wyników mistrzostw Europy. Wyznaczenie zawodników i reprezentantów pozostawiono samemu związkowi sportowemu. Najdłuższą dyskusję wywołała sprawa wysyłki ósemki wioślarskiej, gdyż nie brakło głosów, że ze względów oszczędnościowych należy w dziedzinie wioślarstwa ograniczyć się do wysłania czwórki a zaoszczędzony w ten sposób fundusz potrzebny na wysłanie 13 wioślarzy i łodzi rozdzielić między inne sporty. Postanowiono jednakże wysłać czwórkę i ósemkę w myśl tradycji z poprzednich mistrzostw europejskich i w uwzględnieniu że w przyszłym roku Polska ma wystąpić z zaproszeniem urządzenia wioślarskich mistrzostw Europy w Polsce.

Adamczak i Sikorski mieli jechać wraz z reprezentacją lekkoatletyczną, lecz Komisja Olimpijska nie zgodziła się na starowanie zawodników wysyłanych przez kluby.

Przybyła do Amsterdamu delegacja polskiego strzelectwa w osobach płk. Węckiego, mjr. Kierzkowskiego i kpt. Żelaznego, wysłana przez M. S. Woisk. na międzynarodowe zawody strzeleckie w Holandji, organizowane z okazji Igrzysk Olimpijskich.

Delegatem Państw. Inst. Wych. Fiz. na Igrzyska Olimpijskie został instruktor Instytutu p. Kazimierz Weyrauch.

Kierownikiem ekspedycji kolarskiej jest p. Wojtkiewicz bokserkiej — p. Suszczyński, żeglarskiej — p. Wolff, lekkoatletycznej — mjr. Głabisz, wioślarskiej — inż. Loth, gimnastycznej — p. Fazanowicz, hippicznej — płk. Römmel.

W dniach od 2—5 sierpnia w Amsterdamie odbędzie się międzynarodowy kongres wychowania fizycznego i sportu przy udziale około 200 delegatów zagranicznych i 50 miejscowych.

Z ramienia Polski na kongres ten jadą: prof. Piasecki (referent dla sprawy wych. fiz. przy Lidze Narodów), gen. Rounpert, płk. Ulrych, prof. Ciechanowski, dr. Dyboski, prof. Parnas, płk. Osmolski, płk. Szulc, dr. Missiuro, dr. Mozołowski, dr. Dyboska i p. Olszewska.

Z ważniejszych spraw rozpatrywane będą: kwestja ujednolajnienia kart zdrowia, rytm serca a sport, rola w. f. wśród młodzieży szkolnej. Polacy wygłoszą na kongresie dwa referaty, mianowicie dr. Dyboski i dr. Missiuro.



Zespół olimpijski do biegu drużynowego 4 km. (Reul, Oksiutycz, Lange, Szymczyk, Zybert).

WIOŚLARSKIE ELIMINACJE

W dniach 20, 21 i 22 b. m. rozegrane zostały w Brdyjściu ostateczne eliminacje wiosłarskie. Zawody te poprzedzone były protestem ze strony K. W. Poznań 04, który jako mistrz Polski, nie chciał starować i dopiero w trzecim dniu zdecydował się na wzięcie udziału w biegu czwórek, a ósemkę wycofał.

W piątek odbyły się dwa valkovery przyczem czwórka BTW. miała 6:16, a ósemka AZS. 5:30,8.

W sobotę ósemka AZS. jadąc valkoverem osiągnęła 5:34.

Ostateczne biegi rozegrane zostały w niedzielę.

W biegu czwórek BTW, osiągnęło dobry czas 6:10, bijąc o całą długość osadę Poznań 04 i kwalifikując się definitywnie na Olimpiadę.

W biegu ósemek Poznań 04 wycofał w ostatniej chwili swą osadę, wobec czego AZS. Warszawa pojechał sam i osiągnął niespodziewanie rekordowy czas 5:17,8, kwalifikując go bezapelacyjnie do Igrzysk Amsterdamskich.

GRY SPORTOWE

W roku bieżącym nie będą rozgrywane piłkarskie mistrzostwa Armji, natomiast dojdą prawdopodobnie do skutku mistrzostwa Armji w piłce koszykowej.

W rewanżowym spotkaniu w koszykówce w d. 18 b. m. drużyna męska po ostrej walce pokonała Skrę 14:8 (6:6), zaś żeńska P. I. W. F. uzyskał ze Skrą wynik remisowy 4:4, przyczem wszystkie zawodniczkę wykazały umiejętność kombinacyjnej gry i zupełną nieumiejętność strzelania.

Kwalifikacyjne zawody w hazenie o miejsce między drużynami Skry i Grażyny nie doszły do skutku z powodu niestawienia się Grażyny.

W Łodzi hazenę uprawia tylko dwie drużyny ŁKS. i drużyna Ośrodka Wych. Fiz.

W mistrzostwach Łodzi w koszykówce męskiej bierze udział 13 drużyn. Prowadzą w tabeli YMCA., Tryumf, Hertha i Absolutenci.

Podczas wycieczki w Tatry (od 3 — 15.VIII) zamierzają studenci P. I. W. F. rozegrać zawody w koszykówce w Krakowie i tam. YMCA. oraz wziąć udział w organizowanym 4.VIII w Zakopanem trójboju drużynowym.

W KILKU WIERSZACH

W Łodzi, dn. 22 b. m. rozegrany został mecz bokerski pomiędzy czołowymi pięściami polskimi wagi ciężkiej Stibbem i Kupką. Zwyciężył Stibbe zdecydowanie na punkty.

Marsz świteziański, rozegrany w dniach 21 i 22 b. m. w dwóch etapach (Baranowicze — Walówka i Walówka — Nowogródek) zakończył się zwycięstwem drużyny 42 p. p. (Białystok) w ogólnym czasie 10 g. 58 m. 28 sek.

P. Z. Narciarski zawiadomił zarząd ZZ., że we wrześniu powstanie Komitet Organizacyjny Polskiego Związku Bobsleighowego, którego przygotowaniem zajmuje się specjalny referent w łonie zarządu P. Z. N.

Zarząd PZN. powziął ostatecznie uchwałę, mocą której narciarskie mistrzostwa Europy na rok 1929 odbędą się w Zakopanem.

Terminarz letnich turniejów tenisowych przedstawia się następująco: 27 — 29.VII turniej w Ciechocinku, 2 — 5.VIII turniej w Jasle,



Konkurs strzelania z broni krótkiej na mistrzostwach OK. I. Zwyciężył por. Wieliczko przed por. Szturupką.

9 — 12.VIII turniej w Zakopanem, 11 — 15.VIII turniej w Milanówku.

W połowie września zamierzają wyruszyć z Krakowa w konną podróż dookoła świata trzej znani jeźdźcy pp. K. Grabiec, L. Wachtedier i M. Sawicki.

W Brześciu. W mistrzostwach DOK. IX w piłce koszykowej zwyciężył zespół 82 p. p., w marszu 10 km. wygrał zespół 79 p. p., w biegu szturmowym — zespół 82 p. p. (1:49,2), w pięcioboju wojskowo-sportowym — zespół 82 p. p., w pięcioboju nowoczesnym mjr. Pazderski przed por. Wyslouchem. W zawodach strzeleckich strzelanie oficerskie wygrał zespół 35 p. p., strzelanie szeregowych — zespół 79 p. p., strzelanie oficerów 200 m. — kpt. Fiszer, strzelanie oficerów 300 m. — kpt. Leniński, strzelanie z pistoletów — mjr. Wrzosek, strzelanie szeregowych 200 m. — st. szers. Piórko, strzelanie 300 m. — sierż. Szczur.

Na wniosek P. Z. Narciarskiego zreferowany przez płk. Bobkowskiego, przyjął Zarząd ZZ. do wiadomości, że opiekę nad sportem kajakowym objął P. Z. Narciarski, który powołał do życia specjalną Komisję Kajakową. Komisja ta ma stać się surogatem Polskiego Związku Kajakowego. Nie przesadza to naturalnie że związek taki w przyszłości zorganizuje się jako związek zupełnie samodzielny, a co do szans jego istnie-



Lotnicy polscy Idzikowski i Kubala przed swym aparatem.

nia postanowiono zasięgnąć opinii P. Z. T. Wiosłarskich.

Na posiedzeniu skonstatowano że sport kajakowy rozwija się w Polsce żywiłowo nawet w takich ośrodkach jak Lwów które nie mają na miejscu wód płynących. Sport ten uprawiają z największym zamiłowaniem turyści i krajoznawcy a wśród nich wiele wybitnych narciarzy. Z tego powodu jest zupełnie racjonalnem objęcie narazie opieki nad sportem kajakowym przez P. Z. Narciarski, którego aparat organizacyjny w miesiącach letnich, kiedy narciarstwo nie nastrocza wiele prac administracyjnych może być użyty dla propagandy sportu kajakowego.

KOLARSTWO

We Włocławku odbyły się zawody kolarskie przy udziale jeźdźców łódzkich i warszawskich. Bieg główny wygrał H. Podgórski (W. T. C.) przed Kapłanem (Union) i Sadczą Wł. (W. T. C.). Wyróżnił się kolarz miejscowy Hajdo. W biegu amerykańskim zwyciężył zespół WTC. (Podgórski H. Sadcza) przed Włocławkiem (Ciszewski i Jastrzębski) oraz Łodzią Kapłan i Rettig). Następnie odbył się bieg australijski wygrany przez Szabelę i bieg II klasy wygrany przez Krygiera.

Motocyklowe polskie rekordy torowe są w posiadaniu Chońskiego, a mianowicie: 1 km. — 33,2, 3 km. — 1:46, 5 km. — 3:02, 10 km. — 6:14, 15 km. — 10:39,8.

Biegi kolarskie szosowe Sosnowiec — Czeladź odbędą się 29 b. m.



Garley mija Janocińskiego w biegu za prowadzeniem motorów na Dynasach.

Kolarskie rekordy polskie przedstawiają się obecnie następująco: ze startu lotnego: 200 m. — Łazarski 14,4 (1924 r.). Wyrownau Koszutski i Podgórski ubiegłej niedzieli, 300 m. — Koszutski 19,6 (1928 r.), 400 m. — Łazarski 25,6, 500 i 1000 m. — Lange 33,4 i 1:10,2 (1928 r.), 3 km. — Szymczyk 4:14 (1927 r.). Ze startu zatrzymanego: 200 m. — Szymczyk 16,4 (1924 r.), 1000 m. — Barzycki 1:11,8 (1918 r.), 4 km. — drużyna Szymczyk — Lange — Keul — Oksutycz 5:04 (1928 r.). landemy: 200 m. Gędziorowski i Stankiewicz 12 sek. (1924 r.), 1000 m. — Oksutycz i Podgórski 1:08 (1928 r.). Za prowadzeniem motorów — 10 km. — Lange 8:31 (1926 r.) 25 km. — Lange 22:03,6 (1921 r.).

Bieg kolarski Kraków — Lwów zorganizowany w ramach uroczystości 40-lecia L. I. K. M. zgromadził na starcie w Krakowie o godz. 1-ej w nocy (22 b. m.) 23 zawodników. Zwyciężył Fress (Łogoń) przed Sliwińskim (W. T. C.) i Ignatowiczem (Łogoń).

NOWINY LEKKOATLETYCZNE

Górski bieg naprzelaj odbędzie się 29 b. m. w Krynicy.

Zaangazowany przez PZLA trzeci trener lekkoatletyczny, Szwed Jacobson, przyjechał już do Warszawy i w najbliższym czasie rozpocznie pracę.

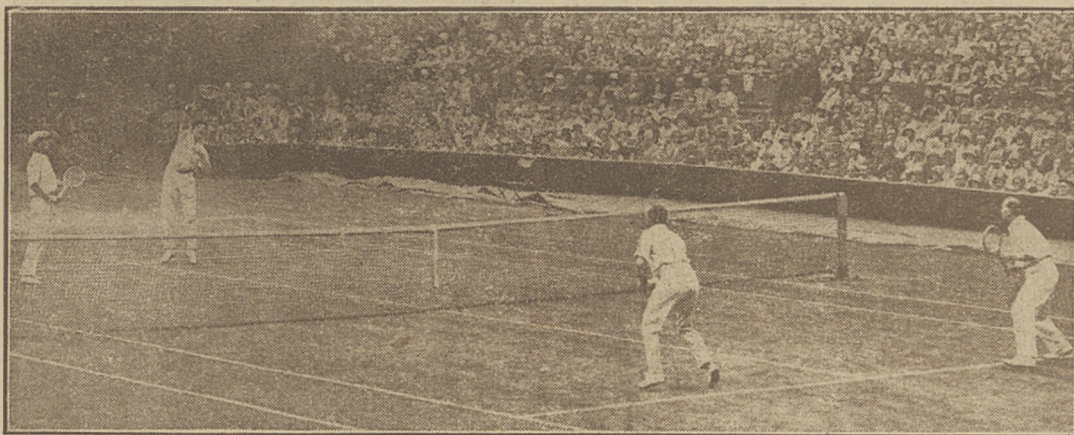
Podczas lekkoatletycznych mistrzostw Niemiec, gdański Polak Koszyckowski osiągnął w biegu 1500 m. czas 4:04,5 zajmując trzecie miejsce w mistrzostwie.

W Brześciu odbyły się mistrzostwa DOK IX z nast. wynikami: 100 i 200 m. — Bankiewicz 12,8 i 25,8, 400 m. — Sobolewski 56,6, 800 m. i 1500 m. — Starosta 2:12 i 4:35, 5 km. — Fiedorczuk 17:14, 110 m. płotki — Dębowski 19,6, 400 m. płotki — Sobolewski 67,4, 4 × 100 m. — 82 p. p. — 48 s., 4 × 400 m. — 82 p. p. 3:59,8, wdał — Bobrek 617, wwyż — Dębowski 164, tyczka — Różański 3,05, kula — Karpiuk 10,78, dysk i oszczep — Stefański 32,63 i 47,95.

Podobno Amerykanin Osborne wyraził chęć startowania w Polsce po Igrzyskach. Wartoby skorzystać!

W Gorznie na Pomorzu wyniki lekkoatletyczne były następujące: 100 m. — Zagacki 13 s., wdał i wwyż — Kątny 520 i 150 cm., tyczka — Górski 2,35, kula — Zagacki 10,00.

W ubiegłą niedzielę, dnia 15 b. m. odbyło się uroczyste poświęcenie bieźni lekkoatletycznej K. S. „Cracovia”. Zaraz na wstępie w uroczystych słowach podniósł zasługi i działalność sportową i wychowawczą „Cracovii” ks. kan. Małysiak, poświęcając bieźnię. Następnie przemawiał prezes dr. Cetnarowski, wyrażając radość z powodu doprowadzenia do końca tego dzieła, dalej imieniem klubów krakowskich przemawiał prezes Sokół dr. Rowiński. W końcu prezes KOZLA, mjr. Engel stwierdził pierwszorzędne urządzenia nowo wybudowanej bieźni i jej znaczenie dla rozwoju lekkiej atletyki w Okręgu, a nadto wyraził życzenie, aby to wyprowadziło Klub na te wyżyny w lekkiej atletyce, aby się stał chlubą sportu polskiego. Wreszcie przeciął taśmę na otwarciu bieźni i wręczył puchar prezydenta miasta Krakowa senatora inż. Rollego, jako nagrodę przechodnią za zdobycie mistrzostwa Okręgu. Całą uroczystość zakończyły wewnętrzne zawody Sekcji o znaczeniu jedynie pokazowym. Bieźnia sama przedstawia się imponująco o sześciu torach dookoła, a prosta na 100 m. obejmuje po raz pierwszy w Polsce 8 torów, jedno okrażenie wynosi 450 m., a niezwykle łagodne krzywizny przyczyniają się do jej doskonałości. Całość dopełniają piękne urządzenia akoczni i rzutni.



Moment gry podwójnej w Wimbledonie; Lacoste i Borotra przeciwko Patterson i Hawkes.

O PIERWSZY KURS P. I. W. F.

Życie nasze sportowe tak żywiołowo podąża naprzód, i wnosi do codziennych wrażeń tyle nowych obrazów różnorodnych i bogatych zarówno w swej treści jak i rozmiarach, że zapomina się często o rzeczach podstawowych, posiadających kolosalne znaczenie dla dalszych planowych prac.

Mam tu na myśli nasze szkolnictwo, ten cały aparat organizacyjny, którego zadaniem jest wychowywać nasze społeczeństwo.

Któż jednak z ogółu interesuje się pracami tej instytucji? Oprócz samych nauczycieli, pracowników szkolnych i wybitnych jednostek, rzadziej ugrupowań, nikt nie stara się poznać przyczyn pewnych zaburzeń, jakie coraz wybitniej zaznaczają się w szkolnictwie. A dotyczą one działu pracy, którym winien się interesować rozumny sportowiec: bo wychowania fizycznego.

Dziedzina ta obecnie przechodzi okres przesilenia, związany z akcją ministerjalną: kwalifikacji nauczycieli do nauczania w szkołach.

W r. 1928 wygasły prawa nauczania w szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich tym, którzy nie mogli się wykazać świadectwami jak i swą pracą danych do pracy nad rozwojem młodzieży szkolnej.

Rok 1928-29 stanowi ostateczny okres pracy dla nauczycieli, którzy w tym roku zamierzają złożyć egzamin kwalifikacyjny.

A zatem, jak widzimy, wprowadzona ustawa, segreguje nauczycieli na kwalifikowanych i niekwalifikowanych i wyznając termin uzyskania tych kwalifikacji, ustala jednocześnie konsekwencje nieotrzymania dyplomu kwalifikacyjnego t. j. usunięcie ze szkolnictwa. Przykra ta konsekwencja ma dotknąć w dużej mierze kierowników ćwiczeń cielesnych w szkołach. Duży pro-

cent tych ludzi już otrzymało dyplomy, jednak duży odsetek nie otrzymał i musi opuścić mury szkolne.

I to stanowi tragedję dla szkoły.

Nie samo ustąpienie danego nauczyciela, ale niemożność zastąpienia zwolnionego. Brak nam jest bowiem nauczycieli.

Braki są duże, bo dosięgają do kilkunastu nauczycieli w niektórych kuratorjach!

A zatem kilkunastu szkołom, w tem i seminarjum nauczycielskim grozi niebezpieczeństwo: nieposiadanie wychowawcy fizycznego.

To właśnie jest najsmutniejszym, choć koniecznym skutkiem ustawy. Co gorsze, iż na to miejsce w chwili, kiedy się mówi i pisze o wychowaniu fizycznym społeczeństwa.

Braki te oczywiście muszą być szybko usunięte. A środkami zdążającymi do tego celu to coroczne przyjmowanie kandydatów na I rok studjum w Państwowym Instytucie Wychowania Fizycznego.

Jest to bowiem obecnie jedyna instytucja, która najlepiej przygotowuje ludzi do pracy w szkole. Nie są ci ludzie wolni od braków w swych wiadomościach praktycznych i teoretycznych. Ale posiadają ich mniej, jak doniedawna kończący państwowe kursy wychowania fizycznego, lub inne podobne przeszkolenia.

Życie zresztą wykazuje wartość tych ludzi, ich potrzebę o takim, a nie innym przygotowaniu. Mała garstka pierwszych absolwentów P. I. W. F. zaledwie około 80, zginęła w morzu zapotrzebowań, nie wypełniając wszystkich luk w szkolnictwie.

Luki te zarówno w swych rozmiarach jak i czystości zwiększą się w tym roku, wskutek zwolnienia niewykwalifikowanych.

Pustych tych miejsc nikt już nie zajmie, brak nam bowiem jest ludzi, a P. I. W. F. w tym roku nie wypuścił nowych absolwentów wskutek nieprzyjmowania dwa lata temu na I rok studjów.

Braki te zwiększą się jeszcze bardziej w roku przyszłym, wskutek zwolnienia reszty nauczycieli niekwalifikowanych i przechodzących już na emeryturę. Tej dużej miary pustych nie wyrównają skromne zastępy absolwentów P. I. W. F.

A przecież oprócz potrzeb szkół, kluby i stowarzyszenia potrzebują nowych instruktorów.

Dlatego też konieczną jest obecnie jaknajbardziej celowa praca nad kształceniem nauczycieli. Musi ona być ciągła, bez przerw, często nieumotywowanych.

To też wydają się wszystkim niezrozumiałymi pogłoski o nieprzyjmowaniu zapisów w nadchodzącym roku szkolnym na I rok P. I. W. F. i to w chwili kiedy najbardziej potrzebujemy specjalistów zarówno w stowarzyszeniach męskich jak i kobiecych. O ile rzeczywiście mogłoby być prawdą, byłoby to smutnym stwierdzeniem prawdy często głośniejszego u nas zdania, że robimy bez planu. Od tych zarzutów należy bronić wychowania fizycznego.

Argumenty te należy jaknajdalej usuwać od dziedziny wychowania fizycznego w szkołach, które dzięki swej wyteżonej pracy zdołało dźwignąć się na wyższy poziom, by coraz pewniej i lepiej móc pracować. Nie dostarczajmy więc argumentów bezplanowości przeciwnikom, których zastępy chociaż przerzedziły się, jednak nie znikły. Nie opuszczajmy bezradnie wreszcie młodzieży, tych naszych najmłodszych, którzy przyzwyczajeni do ruchu, może wykonywanego nie według ostatnich recept, rozmiło-

wali się w nim i chcą kontynuować swe rozpoczęte prace.

Postawienie młodzieży bez kierowników ćwiczeń cielesnych, a zatem bez opieki nad jej rozwojem fizycznym i intelektualnym byłoby rzeczą obecnie nie do pomyślenia.

Wina przerwania pracy w szkołach przez niedostarczenie nauczycieli do szkół, musiałaby obciążyć całkowicie autorów obecnego nieporozumienia.

Nie można się posługiwać tak mało wartościowymi argumentami, jak brak warunków lokalowych dla nowowstępujących do P. I. W. F.

Argument ten nie może istnieć w dobie obecnej. Skoro zdobywamy się po kilku latach intensywnej pracy na reprezentacyjne sale Ośrodka Wychowania Fizycznego, skoro budujemy wzorowe sale gimnastyczne w szkołach powszechnych, skoro budujemy boiska, ogrody i ogródki, nie może być mowy o braku sal. Może być brak dla wszystkich, oprócz Instytutu Wychowania Fizycznego. To też uważam że z powodzeniem salę ośrodka można wykorzystać do celów Instytutu, która w pierwszym rzędzie winna służyć do celów naukowych, tembardziej wychowania i kształcenia instruktorów. Czas już bowiem skończyć z pracą po kątach, salach i ogródkach Rau'a gdzie ani pomieszczenia, ani cel, ani przeznaczenie, nie odpowiadają pracy Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego. Praca tej instytucji winna być otoczona jak największą opieką i troską wszystkich, nie od chwili od wybudowania Centralnego Instytutu, a od chwili, gdy naprawdę zaczęliśmy myśleć o wychowaniu fizycznym, i ujęciu go w odpowiednio przemyślane ramy organizacyjne.

Wszak stamtąd wychodzą nauczyciele, instruktorzy klubowi, przyszli kierownicy prac nad rozwojem fizycznym społeczeństwa. Komu jak nie im właśnie mierzymy ułatwiać zdobycie wiedzy gruntownej i nabycie własnego usprawnienia fizycznego. Oni to winni pracować i ćwiczyć we wzorowych salach, zarówno pod względem higienicznym jak i technicznym. Z tych budynków czerpać będą wzory do innych miejscowych urządzeń.

Dlatego też argumentów podobnych poważnie traktować nie należy. Sale mamy, musimy je wykorzystywać do zajęć teoretycznych. Uniwersytet i jego zakłady naukowe napewno pomieszczeń swych udzieli.

To też należy się spodziewać, iż przy tak sprzyjających warunkach, w przyszłym roku szkolnym zostanie otwarty I kurs P. I. W. F.

Wymagają tego potrzeby szkolnictwa i naszego życia sportowego, jak i ciągłość planowej pracy.

Ch.

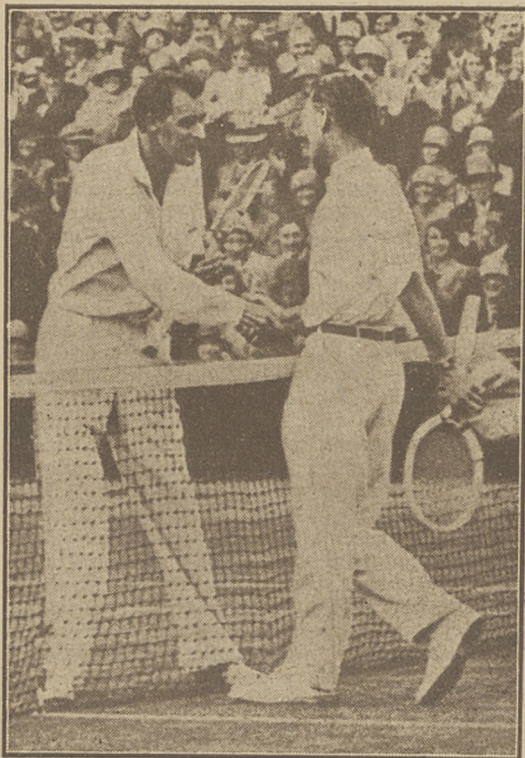
CZYŻBY NOWY-KONFLIKT?

Zarząd PZLA, organizuje w dniach 18 i 19 sierpnia we Lwowie mecz lekkoatletyczny z Rumunją, natomiast w dniach od 12 — 17 sierpnia w Paryżu rozegrane zostaną akademickie mistrzostwa świata.

Centrala AZS-ów zamierzała by obstać dość licznie te zawody, ale PZLA. wyznaczył kilku lekkoatletów AZS-u do reprezentacji przeciwko Rumunii, zezwalając jedynie Weissowi i Jaworskiemu na wzięcie udziału na zawodach w Paryżu.

Skład przeciwko Rumunii przedstawiać się będzie, jak następuje: 100 m. — Sikorski i Szenajch (rezerwa Nowak i Dobrowolski), 400 m. — Kostrzewski i Biniakowski (rezerwa Korolkiewicz i Cejzik), 800 i 1500 mtr. — Malanowski i Forys (rezerwa Halicki) 5 i 10 km. — Sawaryn i Kowalski (rezerwa Sarnacki) 110 m. płotki — Trojanowski i Dobrowolski, 400 m. płotki — Kostrzewski i Korolkiewicz, sztafeta 4 × 100 m. Sikorski, Szenajch, Nowak i Dobrowolski, sztafeta 4 × 400 m. — Biniakowski, Kostrzewski, Malanowski Korolkiewicz, skok wdal — Nowak i Sikorski (rezerwa Frysczyn), skok wwyż — Nowosad i Frysczyn, skok o tyczce — Adamczak i Frysczyn (rezerwa Cejz'k), rzuty kulą i dyskiem — Baran i Górski (rezerwa Cejzik), rzut oszczepem — Smakulski i Dobrowolski.

Tymczasem jednak część zawodników AZS. zamierza podobno zbojkotować zawody, na znak protestu za zakaz startowania w Paryżu. Najbliższe tygodnie przyniosą rozwiązanie.



Tilden i Lacoste po meczu wygranym przez Francuza.

MNIEJ PRZESADY

Przyjęty został powszechnie zwyczaj omawiania mistrzostw turniejów, lub innych zawodów zespołowych po ich skończeniu. I zupełnie słusznie.

Na podstawie zdobytych spostrzeżeń wiarygodnych a nawet doświadczeń, dziennikarz chce scharakteryzować wartość mistrzostw pod każdym względem i wyciągnąć wnioski na przyszłość. Niestety. Większość piszących nie charakteryzuje właściwych cech jednostek lub drużyn i nie wykazuje każdej braków oraz sposobu ich usunięcia.

Zwraca się głównie uwagę na myniki i możliwości ich porównania.

Ograniczenie się do samych cyfr oczywiście nie może być kompletne, wymaga bowiem uzupełnienia tachowemi wskazówkami. Mamy natomiast szereg pism i t. p. tachowych sportowych, w których oprócz stałego wyróżniania pojedynczych jednostek, nie omawia się wcale gry, albo sprowadza się całe omówienie pomimo najlepszych wzmianek do powierzchownych omówień i utartych zdań.

Brak właściwej charakterystyki całej drużyny pod każdym względem wybitnie się zaznacza w grach sportowych, a z tych specjalnie w haseł. Ile szumu, ile wiele mówiących tytułów, jak „królowa strzelczyń”, wiele fotografii nie z boiska, a z hali i różnorodnych podwórek o piętrowych ławkach umieszczono w pismach trudno jest zliczyć.

Wszędzie uderza jedno: nie nauka i informowanie o błędach i wskazywanie właściwych cech gry, słowem kształcenie młodych drużyn, a reklama w przesadny sposób prowadzona tych a nie innych drużyn. Reklama w ten sposób prowadzona, więcej straciła moralnych i wychowawczych, więcej nieporozumień i zgrzytów wywołuje, niż korzyści.

Lembardziej w grze sportowej, jaką jest haseł, w której po raz pierwszy w bieżącym roku przeprowadzono rozgrywki.

Właśnie w tej grze, do której stawało dużo drużyn bez specjalnego przygotowania i bez znajomości prawideł. Wszak sam P. I. W. F. dopiero co przed mistrzostwami zaczął grać. W tej grze mówić o „królowej strzelczyń”, gdy bardzo mało kto naprawdę strzela, o zespołach „doskonale zgranych lub technicznie ogromnie zaawansowanych” ale z pechem, jest co najmniej przesadą.

I to wyraźnie uderza w artykule p. Okszy w Stadjonie Nr. 29 p. t. „Dookoła mistrzostw haseł”.

Sprawozdanie rozpoczyna się od omówienia walk na boisku i „przy zielonych stolikach”. Najwidoczniej, albo autor nie orientuje się w pracach Okręgowego Związku Gier Sportowych, albo chce czytelnikowi umyślnie narzucić fałszywy pogląd.

Trudno sobie wyobrazić walkę w W. O. Z. G. S. przy zielonym stoliku, gdy tych walk nie ma, i nie ma o co właściwie walczyć.

Dalej znajdują omówienie b. płytkie: „Akcje poszczególne naszych drużyn, nawet tych najlepszych, ściąga ciągle jeszcze przypadkowością, naszych zawodniczek brak techniki, brak przewodniej myśli w grze, strzałowi brak zupełnej finexji, strzela się najczęściej „po gospodarsku” dobrze zawinąć i w bramkę. O zmianie miejsc w linii ataku głucho zupełnie, podobnie o współpracy ataku z pomocą też niewiele dałoby się powiedzieć”.

Jest to cała charakterystyka sposobu prowadzenia gry przez drużynę. Czy nie można było więcej poświęcić uwagi grze poszczególnych drużyn i wykazać ich praktyczne błędy?

Autor tymczasem przechodzi do pojedynczych zespołów i charakteryzuje osoby znów najczęściej z przesadą. W kolejności ustawia Grażynę przed Skrą, co nie zostało jeszcze ustalone przez W. O. Z. G. S. Przy końcu zaś p. Oksza informując o mistrzostwach Polski mówi, że do nich „staną po dwie najlepsze drużyny z okręgów warszawskiego, łódzkiego i poznańskiego”.

Śmiem zapewnić p. Okszę, iż o podobnym projekcie, pomimo, że jestem w Zarządzie Głównym P. Z. G. Sportowych nigdy nie słyszałem. Do turnieju mistrzowskiego mają zgłaszać się wszystkie drużyny po zakwalifikowaniu przez Okręg lub delegata P. Z. G. S.

Ponadto także koniecznym jest, by na przyszłość omawiania mistrzostw w grach sportowych, w których naprawdę mamy dużo do zrobienia, zawierały zamiast, przesady i górnolotnych określeń więcej jak dotychczas wskazań i informacji o drużynie i jej grze.

T. Chrapowicki.



Grupa sokółów na przedolimpijskim obozie w Kozłowie.

10 LAT PRACY HYGIENY SZKOLNEJ

Wśród dziedzin pracy w szkolnictwie polskim, które z dniem każdym czynią kolosalne postępy, na wyróżnienie specjalne zasługują: higiena szkolna i wychowanie fizyczne.

Żeby lepiej zorientować się w rezultatach pracy coinać należałoby się do początków budownictwa organizacji szkół polskich. Do czasów gdy lekarz szkolny, higienistka lub dentysta należeli do nieznanych specjalistów na terenie szkolnym.

Przy przejmowaniu szkół po rządach zaborczych władze państwowe otrzymały w spadku zaledwie kilku lekarzy na całą ilość szkół polskich.

Stopniowo dopiero dzięki intensywnym wysiłkom referatu Higieny Szkolnej a właściwie jego kierownika dr. Kopczyńskiego opieka higieniczna w szkołach została zorganizowana całkowicie. W dziale tym otrzymaliśmy lepsze rezultaty prac od innych narodów, które niezależne pod względem państwowym nie zdołały jeszcze w długich swych staraniach usunąć przynajmniej grubych braków. Dziś 90% gimnazjów i wszystkie seminarja państwowe nauczycielskie posiadają pełną opiekę lekarską, zaś 90% zakładów prywatnych może poszczycić się temi samymi zaletami.

W wychowaniu fizycznym zrobiliśmy duże postępy, może nie tak gwałtowne, jak w pierwszym dziale, jest to bowiem dziedzina o wiele bogatsza, ulegająca częstszemu wpływom i trudniejsza ze względu na swój stały rozwój do całkowitego opanowania.

Jednak jesteśmy i tu na dobrej drodze. Kierownictwo oddane w ręce pułk. Kiełńskiego wroży jasną przyszłość tym dwóm sprawom. Ciekawem obecnie się staje jak doszliśmy do uzyskanych rezultatów, jak prowadzona była praca, do jakich środków uciekano się, celem osiągnięcia wytkniętego celu.

Dokładnie te wysiłki charakteryzuje niedawno wydana przez M. W. R. i O. P. książka

p. t. „Rozporządzenia i okólniki w sprawach higieny szkolnej i wychowania fizycznego za lata 1918 — 1928 r.”.

Sprawy te stanowiące jakby oddzielną całość w zagadnieniach ogólnie wychowawczych zostały wyodrębnione z powodzi zarządzeń Ministerstwa i zestawione w porządku chronologicznym w jedną całość.

Rozbiły materiał na poszczególne działy jak: higiena budynku szkolnego, lekarze szkolni i dentyści szkolni, zwalczanie w szkołach chorób zakaźnych i innych, nauczanie i propaganda higieny oraz higieny nauczania; wreszcie higiena zawodu nauczycielskiego, wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe, stanowi wspaniały materiał orientacyjny dla dyrektorów, lekarzy i wychowawców fizycznych w wydanych zarządzeniach, a poza tem „tworzy pewien obraz co do sposobu ujęcia przez władze oświatowe rozpatrywanych zagadnień”.

„Umieszczenie niektórych rozporządzeń już zmieszanych, lecz we właściwym czasie obowiązujących, uznano również za pożyteczne. Są to wszak przyczynki do historii wychowania w Polsce”.

Ze względu na swą specjalną treść książka winna zainteresować wychowawców fizycznych i lekarzy szkolnych. Znajdą oni tam bowiem bogaty materiał informacyjny i wyjaśniający w odpowiedni sposób niejedno niezrozumienie postępowania lub wymagania władz wyższych.

C.

ZŁÓŻ OFIARĘ

NA

FUNDUSZ OLIMPIJSKI



Sychrova (Czechosłowacja) pobiła rekord światowy w biegu 80 m. przez płotki 12,2 sek.



PRACA REALNA A GODNA REPREZENTACJA

(Odpowiedź na artykuł p. t. „O pracę realną” mjr. Święckiego).

W 21 numerze „Stadjonu” został zamieszczony mój artykuł p. t. „O godną reprezentację”, który wkrótce doczekał się ostrej krytyki pióra p. mjr. Święckiego w jego artykule „O pracę realną”.

Aczkolwiek krytykę zasłużonego oficera należałoby mi przyjąć z uznaniem, nie mogę przecież jednak uznać jego artykułu za odpowiedź na „Godną reprezentację”, czem sądząc z kierowanych pod moim adresem wystąpień, chciał go autor uczynić.

W pracy swej stwierdzałem mianowicie potrzebę godnego zewnętrznego występowania związków P. W. na uroczystościach narodowych, p. mjr. Święcki zaś, omawia stosunek musztry formalnej do całokształtu wyszkolenia w organizacjach P. W., wskazując na konieczność „realnej pracy” nad: strzelectwem, szkołą walki i służbą polową oraz zniża znaczenie wyszkolenia formalnego w porównaniu z temi istotnymi przedmiotami wiedzy wojskowej.

W toku swych rozważań zarzuca mi p. mjr. Święcki, jakoby wprost apoteozował wyszkolenie formalne, czyniąc zeń jeden z głównych celów i zadań organizacji PrPzysp. Wojsk. Daleki jestem od przypisywania większego znaczenia musztrze formalnej, daleki jestem od sankcjonowania tej mechanizacji i automatyzacji człowieka; w artykule mym chodziło mi li tylko o godną (słowo: „godną”—podkreślał) reprezentację oddziałów P. W. na uroczystościach narodowych. Nigdy nie pisałem o potrzebie kładzenia specjalnego nacisku na wyszkolenie formalne. Omawiając sprawę wystąpień zewnętrznych pisałem: „W tym celu tylko odpowiednio wyszkolone jednostki organizacyjne winny być dopuszczane do udziału w święcie narodowym”.

Odpowiednie, a więc pewne normalne wyszkolenie formalne uważałem za konieczne, by dana jednostkę organizacyjną powołać można było do tego rodzaju wystąpień, co stwierdzam w dalszym ciągu, porównyując organizację P. W. z wojskiem regularnym: „Ich więc (członków org. P. W.) szata zewnętrzna choć rzecz prosta (!) daleko skromniejsza od wojskowej, musi się jednak w najwyższym stopniu dostosować do losu starszej braci wojska regularnego”.

Sprawę „godnej reprezentacji” uważałem za stosowne poruszyć, zdarza się bowiem (wbrew twierdzeniu p. mjr. Święckiego, że „do wystąpień zewnętrznych powoływane są oddziały, mające już za sobą okres formalny”), że pewne organizacje P. W. dopuszczane są do udziału w uroczystościach narodowych bez podstawowych form musztry, co stwierdzić mogłem naocznie, będąc świadkiem defilady związków P. W. podczas święta Państwowego 11 listopada w Poznaniu którego opis właśnie znajduje się w mym artykule.

Jednym z głównych powodów wystąpienia p. mjr. Święckiego była niewłaściwa interpretacja pojęcia siły i tężyny żołnierza, które jakoby identyfikował z pojęciem musztry formalnej.



Schabińska — najlepsza płotkarka polska.

Aczkolwiek sprawne wykonanie komendy na rewjach wojskowych nie jest dowodem siły i tężyny wojskowej, jest jednak zewnętrznym przejawem tych zalet żołnierskich, dlatego też wyszkolenia formalnego, nie mającego faktycznie realnego znaczenia zupełnie jednak ignorować nie należy ono bowiem dla szerokiach mas publiczności, które nie widzą żmudnej pracy członków organizacji P. W. w polu, na placu ćwiczeń, strzelnicy czy sali wykadowej, jest jedynym nierzadko sprawdzianem pracy nad wyszkoleniem wojskowym, posiada niemałe znaczenie propagandowe.

Inne przyczyny potrzeby godnej reprezentacji Związków Przysp. Wojsk. — to względy czysto estetyczne: odpowiedniego reprezentowania siły zbrojnej państwa, własnej organizacji i uświetnienia uroczystości narodowej.

Wysunięty przezemnie postulat eliminowania oddziałów honorowych do wystąpień zewnętrznych, nie jest bynajmniej związany z koniecznością specjalnego szkolenia formalnego, owszem, należałoby eliminować tylko takie jednostki organizacyjne, których praca „oceniana na zasadzie ogólnych postępów”, zasługiwałaby na wyróżnienie. Byłoby to także wielkim bodźcem do pracy nad całokształtem wiedzy wojskowej, otworzyłoby pole do szlachetnego współzawodnicztwa.

Oczywiście, że i formalne wyszkolenie tej wybranej części byłoby mniej więcej proporcjonalne do reszty wyszkolenia.

Oto główne powody konieczności „godnej reprezentacji” związków Przysposobienia Wojskowego i projekt eliminacji oddziałów honorowych we właściwym świetle.

— Ponieważ jednym ze sposobów reprezentacji jest musztra formalna, należy jej w pewnych okolicznościach przestrzegać i dbać o odpowiednie jej traktowanie.

— Równy krok, krycie i równanie zaś nie dla odstraszenia wroga stosuje, ale dla wyżej wskazanych powodów; na wroga mamy kulę i bagnę — temi będziemy walczyli gdy Ojczyzna zawoła, a władać niemi uczymy się stale w związkach P. W.

St. M. Raczkowski.

Redakcja „Stadjonu” zebrała około 6 tysięcy złotych na Fundusz Olimpijski.

SZANOWNI PRENUMERATORZY
TYGODNIKA „STADJON”

PROSZENI SĄ O WPŁACENIE
NALEŻNOŚCI ZA PRENUMERATĘ
NA KONTO W P. K. O. Nr 7498

ŁODZIE WIOŚLARSKIE

WYŚCIGOWE

PÓŁWYŚCIGOWE

TURYSTYCZNE

ŻAGŁÓWKI

STOCZNIA ŁODZI

„NAVICULA”

WARSZAWA

Karolkowa 26, tel. 303-05

Czas odnowić prenumeratę za III kwartał

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galeria Luxemburga (ul. Senatorska Nr. 29).

Telefon 70-56. Konto P. K. O. Nr 7498.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie	Zł. 24.—
Kwartalnie	Zł. 6.—
Miesięcznie	Zł. 2.—

Redaktor i wydawca: Mieczysław Majcher.

Redaktor przyjmuje od godz. 17 — 19. Sekretariat czynny od godz. 9 — 13.

Łożono w Druk. M. S. Wojsk.